

# Bibliotekarz



ISSN 0208-4333

5

1983  
ROK I  
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

**TREŚĆ**

<i>J. Kołodziejska</i> : Dyrektor bez biurka . . . . .	101
<i>J. Sójka</i> : Kolejna szansa na dezintegrację zawodu bibliotekarskiego? . . . . .	103
<i>W. Szulc</i> : Bibliotekarz — kwalifikacje, praca i płaca . . . . .	106
<i>K. Babiak, K. Bażanow</i> : Jeszcze raz w sprawie integracji zawodu . . . . .	109
Wokół „Post scriptum...” ( <i>J. Maj</i> ) . . . . .	111
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie ( <i>eLBe</i> ) . . . . .	114
Systemy informacyjne a szkolnictwo ( <i>J. Čejepek</i> . Informační systémy a školství. <i>Informače</i> . Praha 1982. Rec.: <i>P. Zák</i> ) . . . . .	116
Kronika krajowa ( <i>L.B.</i> ) . . . . .	120
Przepisy prawne ( <i>TeZar</i> ) . . . . .	121
Kadry dla informacji. Komunikat . . . . .	123
Sprostowanie do nr 4 . . . . .	124

**СОДЕРЖАНИЕ**

— Директор, но не канторщик . . . . .	101
— Ещё одна опасность дезинтеграции библиотечной профессии? . . . . .	103
— Библиотекарь — его подготовка, работа, плата . . . . .	106
— Ошѣ раз по вопросу интеграции . . . . .	109
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения на печати . . . . .	111
Домашняя хроника . . . . .	120
Закондательство . . . . .	121

**CONTENTS**

— The director who dislikes to work by writing-desk . . . . .	101
— The next lost chance to integration of library profession . . . . .	103
— Librarian — professional qualifications, work, payment . . . . .	106
— Once again about integration of library profession . . . . .	109
Review of books and articles	
Problems of book and reading in the press . . . . .	114
Domestic chronicle . . . . .	120
Legal regulation . . . . .	121

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 5

WARSZAWA

ROK L



JADWIGA KOŁODZIEJSKA  
INSTYTUT KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA

DYREKTOR

BEZ BIURKA

Panią Ewę Gołębiowską poznałam, gdy była jeszcze kierowniczką Powiatowej Biblioteki Publicznej w Staszowie. Przedstawiła mi ją wówczas kierowniczka Działu Instrukcyjno-Metodycznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach, Maria Kałdowska, której nigdy nie przestanę wysoko cenić za gruntowną wiedzę zawodową i oddanie sprawom bibliotek. Od tego czasu Pani Ewa przysyłała mi liczne zawiadomienia o imprezach literackich organizowanych przez Bibliotekę. Uczestniczyli w niej liczący się poeci i prozaicy, przedstawiciele świata muzycznego oraz wielu innych środowisk artystycznych. Biblioteka w Staszowie stała się bardzo szybko animatorką życia kulturalnego, tej niewielkiej przecież społeczności lokalnej. Po reformie administracyjnej kraju w 1975 r. Staszów znalazł się w granicach nowo utworzonego województwa tarnobrzeskiego. Władze tego województwa zaczęły rozglądać się za kandydatem na dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. I zamiast szukać najbliżej, wysłały swoich przedstawicieli do bibliotek powiatowych, żeby się rozejrzeli, która z nich wyróżnia się dobrą pracą. I trafili w ten sposób do Staszowa. W taki oto sposób, w drodze nieoficjalnego konkursu, Pani Ewa Gołębiowska została mianowana dyrektorką Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu. Kiedy ją odwiedziłam po raz pierwszy była bez reszty zajęta przemeblowywaniem Biblioteki i robieniem generalnych porządków w całej sieci. Mówiło się wówczas głównie o regałach, krzesłach, chodnikach i firankach, malowaniu i odkurzaniu. Pani Ewa zachowywała się wówczas tak jak dobra gospodyni, która dostała nowe mieszkanie. Własnego wówczas jeszcze nie mia-

ła. Gdy się nie mogła doczekać transportu, to kawał chodnika zarzuciła na plecy i przyniosła ze sklepu do Biblioteki. W pokoju, w którym pracowała, nie było prawdziwego, dyrektorskiego biurka. Tylko niewielki stolik i bardzo wygodne foteliki. Pani Ewa była w nieustannym ruchu. Objężdżała biblioteki gminne i filie, starała się zarejestrować wszystko to, co wymagało zmian i usprawnień. A roboty było wiele. Województwo tarnobrzekie stanowiło zlepek trzech dawnych województw: kieleckiego, rzeszowskiego i krakowskiego. W momencie powstania województwa — wyposażenie bibliotek — głównie wiejskich było wielce niedostateczne. Toteż Pani Ewa całą swoją energię skupiła wokół zdobywania lokali dla bibliotek oraz sprzętu. Począwszy od 1976 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna scentralizowała u siebie zakupy sprzętu bibliotecznego, zainteresowała jego produkcją miejscowe spółdzielnie, i to z dobrym skutkiem. Władze nie pożałowały pieniędzy na wyposażenie bibliotek. Stan wielu z nich był zresztą opłakany. Spośród 201 bibliotek, o których informuje statystyka w 1982 r., 18 zorganizowano od podstaw, z tego 10 to biblioteki dla dzieci. W porównaniu z 1976 r. zwiększyła się powierzchnia lokalowa bibliotek z średnio 38 m<sup>2</sup> do 47 m<sup>2</sup> na 1 placówkę. W latach 1976—1982 władze wojewódzkie przydzieliły Bibliotece ponad 16 mln zł na wyposażenie bibliotek. Uruchomienie produkcji mebli bibliotecznych w Tarnobrzegu umożliwiło wyposażenie wszystkich bibliotek w niezbędne minimum i całkowitą wymianę sprzętu w większości miejsko-gminnych i gminnych bibliotek publicznych. Gdyby mi tak kto dał te 10 mln złotych — wdycha Pani Ewa — wymienilibyśmy sprzęt we wszystkich wiejskich bibliotekach filialnych do 1985 r. Biblioteki gminne w Nowej Dąbie, Bojanowie, Iwaniskach, Wojciechowicach, Ożarowie, które udało mi się — dzięki uprzejmości Pani Ewy zobaczyć — mają przestronne pomieszczenia, doskonałą lokalizację (przeważnie w centrum wsi) i wyposażenie odbiegające daleko od krajowej szarzyzny. Lekkie, estetyczne regały, stoliki, foteliki, mnóstwo kwiecia, zasłony, które chciałyby się mieć

w domu. Szary, pakowy papier, którym od lat okładano książki, i który straszyl w większości bibliotek — zniknął bez śladu, zastąpiony przez przezroczystą folię. Toteż na półkach jest kolorowe. Szczególnie na tych z książkami dla dzieci. I słusznie, bowiem dzieci to najaktywniejsi czytelnicy, zwłaszcza w bibliotekach wiejskich. Z ogólnej liczby wypożyczeń w 1981 r. (około 2 mln) 74% stanowią wypożyczenia literatury dla dzieci. Wśród ogółu czytelników dzieci do 14 roku życia stanowią 40%. To z myślą o ich potrzebach czytelnicy planuje się w przyszłości zorganizowanie 40 oddziałów dla dzieci (5 w miejsko-gminnych bibliotekach publicznych i 35 w gminnych bibliotekach publicznych). Zwłaszcza, że w momencie powstania województwa tarnobrzesckiego w sieci nie było ani jednego oddziału dla dzieci w bibliotekach wiejskich, jest to duży postęp.

Nowości wydawnicze dla bibliotek zdobywa Pani Ewa gdzie się da. Zakupy dokonywane są na terenie całego województwa, w Warszawie, Krakowie i dzięki osobistym kontaktom z poszczególnymi wydawnictwami: Ludową Spółdzielnią Wydawniczą, Naszą Księgarnią, Wydawnictwem Muzycznym i innymi. Zakupy są scentralizowane w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Jedynie były publiczne biblioteki powiatowe w Sandomierzu, Stalowej Woli, Janowie Lubelskim, Opatowie i Staszowie uzupełniają i opracowują zbiory samodzielnie. Wyjawszy te biblioteki Pani Ewa zmierza do usprawnienia całej procedury związanej z zakupem nowości wydawniczych dla bibliotek. W 1984 r. zakupy dla całej sieci wojewódzkiej ma przejąć powołana przez Dom Książki, w Rzeszowie centralna księgarnia w Tarnobrzegu. A kupowanie nowych książek dla bibliotek to druga po meblach bibliotecznych pasja Pani Ewy. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Tarnobrzegu kupuje dużo książek. W 1975 r. zakupiono 62,2 tys. książek, w 1982 r. 107,3 tys. W 1975 r. na 100 mieszkańców przypadało 216 wol., w 1982 już 283. Wskaźnik 300 wol. na 100 mieszkańców traktuje się jako realny w najbliższych latach, pod warunkiem, że Biblioteka otrzyma około 10 mln zł.

Z zasięgu czytelnictwa Pani Ewa nie jest w pełni rada. W ostatnich latach zaznaczył się jego nieznaczny spadek. W porównaniu z 1975 r. wskaźnik procentowy zmniejszył się o 10,2. Przyczyna leży w grupie najbardziej zaniedbanych i niedoinwestowanych bibliotek. Na przykład w gminie Obrazów-Wilczyce władze mimo licznych interwencji nie interesują się zupełnie bibliotekami. Niektóre są od kilku lat zamknięte, inne przeniesione do gorszych pomieszczeń. Brak troski o bibliotekarzy, brak zastępstw na

czas urlopów macierzyńskich i wychowawczych. Pani Ewa jeździ wszędzie osobiście, wszędzie stara się dotrzeć, przekonać, coś wskórać. Niestety, nie zawsze się to udaje. Najtrudniej jest z punktami bibliotecznymi. W 1975 r. było ich w całym województwie 617, do 1982 r. ubyło 170. Po prostu nie ma chętnych do ich prowadzenia. Wynagrodzenia są niezwykle skromne (nagroda kwartalna dla prowadzącego przy 30—50 czytelnikach 600 zł, przy 51—70 — 900 zł, przy 71—100 — 1300 zł, przy powyżej 100 — 1600 zł). Porównując to z wysokością dniówki (500—1000 zł) przy zbiorze owoców, lub innych pracach polowych, prowadzenie punktu bibliotecznego może stanowić wynik jedynie pozamaterialnych motywacji. Na bibliobusy po prostu nas nie stać. Mogą sobie na nie pozwolić jedynie najbogatsze kraje.

W momencie obejmowania funkcji dyrektora WBP w Tarnobrzegu Pani Ewa była jedną z nielicznych osób, które miały wyższe wykształcenie. Od początku bardzo energicznie zachęcała swoich współpracowników do podnoszenia kwalifikacji. Pomagała, podnosiła na duchu, starała się ułatwić wiele spraw związanych zaniem nauki. Nie było to takie łatwe. Personel, to przeważnie młode kobiety. Praca, dom, rodzina, liczne obowiązki. Ale rezultaty są. 48 pracowników uzupełniło kwalifikacje zawodowe, w tym 13 ukończyło wyższe studia bibliotekoznawcze. Wśród 340 bibliotekarzy 120 stanowią pracownicy ryczałtowi. Wśród 11 miejsko-gminnych bibliotek publicznych 5 ma obsadę ponad 2 etaty, na 41 gminnych bibliotek publicznych 8 ma 2 etaty, 9 ma 1 etat oraz ryczałt. Wśród ogółu bibliotekarzy znaczna część ma dłuższy staż pracy. Prawie 1/3 pracuje w bibliotekach od 11 do ponad 25 lat. Ale Pani Ewa myśli z troską o przyszłości. W innych województwach bibliotekarze przechodzą do innych, lepiej płatnych zajęć. Czy województwo tarnobrzesckie będzie mogło być wyjątkiem, jeżeli przeciętna płaca w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej wynosi 7624 zł, a w bibliotekach gminnych 7231. To nie są pensje — powiedziała na Krajowej Naradzie Czytelnictwa ZSMP w Sandomierzu — to jest kieszonkowe za trudną pracę. Pani Ewa nie prawi komplementów. Często mówi z pasją co myśli. Nie zawsze to się wszystkim podoba. Energią swoją burzy spokój wielu, a to nie wszyscy lubią. Przy licznych obowiązkach, ciągłych wyjazdach w teren, uczestnictwie w różnych zebraniach i konferencjach, bardzo dużo czyta. Literatura klasyczna i współczesna, polska i obca, poezja i proza. Często cytuje urywki ze współczesnej literatury radzieckiej. Zna wiele utworów, które się współcześnie ukazały. Bibliotekarzy, którzy nie czytają ma za nic i często daje

im to odczuć. Dla polonistów, którzy nie potrafią sporządzić adnotacji o książce, jest bez litości.

Kiedy odwiedziłam niedawno Wojewódzką i Miejską Bibliotekę w Tarno-

brzegu, spodziewałam się, że jednak w gabinecie Pani Ewy będzie prawdziwe, dyrektorskie biurko. Nie znalazłam. Może to i dobrze. Czy wszystko musi być wszędzie jednakowe.

---

JAN SÓJKA

BIBLIOTEKA GŁÓWNA  
AKADEMII EKONOMICZNEJ W POZNANIU

---

## KOLEJNA SZANSA NA DEZINTEGRACJĘ ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO?

---

Niewątpliwie najbardziej znaczącą grupę pracowniczą wśród bibliotekarzy stanowią pracownicy służby bibliotecznej. W ich szeregach spotyka się osoby o wykształceniu podstawowym, zawodowym, średnim ogólnokształcącym i zawodowym, półwyższym i wyższym zawodowym. Wśród magistrów znajduje się spora już grupa bibliotekoznawców i liczni przedstawiciele praktycznie wszystkich innych kierunków studiów. Rzadko, co prawda, ale spotyka się w tej grupie osoby legitymujące się stopniem naukowym doktora. Mimo różnic w wykształceniu i posiadanych kwalifikacjach zawodowych pracownicy służby bibliotecznej tworzyli do niedawna w miarę jednolitą grupę pracowniczą. Podstawy formalne tej jednolitości wynikały z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r. w sprawie wynagradzania pracowników upowszechniania kultury, archiwów państwowych i Filmoteki Polskiej<sup>1</sup>. Rozporządzenie to stosowano wobec pracowników zatrudnionych w bibliotekach publicznych, bibliotekach szkół wyższych i Bibliotece Śląskiej oraz innych bibliotekach podległych Ministrowi Kultury i Sztuki, ale upoważniało ono ministrów (kierowników urzędów centralnych) do zastosowania zasad wynagradzania tych samych grup zawodowych, zatrudnionych w innych jednostkach, niż wymienione wyżej, na podstawie wytycznych wydanych przez Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych i Ministra Kultury i Sztuki

w uzgodnieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, w ramach posiadanych środków funduszu płac. Korzystając z tego upoważnienia inne resorty i urzędy centralne rozciągały to rozporządzenie na pracowników zatrudnionych we własnych sieciach bibliecznych, najczęściej w całości. Ale zdarzało się, że przejmowały zeń tylko niektóre zasady, jak tabela stanowisk i tabela stawek wynagradzania zasadniczego. Stosując niekiedy inne zasady kwalifikacji lub szeregowania na stanowisko. Znakomicie manipulacje takie udokumentował na przykładzie Bolesław Howorka<sup>2</sup>.

Podobne decyzje podjęły i inne resorty, ale w sumie rozwiązania te, jako nie zmieniające stawek wynagrodzenia zasadniczego i tabeli stanowisk, jakkolwiek zauważane przez zatrudnionych w różnych resortach, nie powodowały szczególnych kontrowersji. Jeżeli pojawiały się głosy sygnalizujące narastanie tego zjawiska, to niestety nie docierały widać do odpowiednich decydentów, albo ci starali się ich nie słyszeć. Resort kultury i sztuki zaś, do którego zakresu działania należały i należą m.in. sprawy bibliotek i czytelnictwa, nie był po prostu władny procedury te ukrócić czy wyeliminować. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich mogło zaledwie wyrażać żal w związku z ich występowaniem.

Proszę tej uproszczonej oceny stanowisk pionów administracyjnego i społecznego nie traktować jako oskarżenia za nieudolność i nieprawidłowość ich

---

<sup>1</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r. w sprawie wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury, archiwów państwowych i Filmoteki Polskiej. *Dziennik Ustaw* 1974 nr 30, ss. 336—347.

<sup>2</sup> B. Howorka: Integracja środowiska zawodowego bibliotekarzy w świetle prawa. *Bibliotekarz* XLIX 1982 nr 6, ss. 129-133.

działania. Przecież wszystkie akty prawne niższego rzędu były prawie zgodne z nadrzędnymi przepisami prawnymi, ale ponieważ te rzadko kiedy są doskonałe, więc zaczęto je obchodzić. Dlatego m.in. mieliśmy tyle tak różnoobrzmiących zarządzeń i decyzji resortowych, które bezceremonialnie na wstępie cytowały niezbędny paragraf lub ustęp rozporządzenia Rady Ministrów z 16 sierpnia 1974 r.

Wydawało się, że zjawisku temu może położyć kres jedynie nowelizacja rozporządzenia z r. 1974 lub nowa uchwała Rady Ministrów w sprawie zasad wynagradzania pracowników bibliotek; zwłaszcza kiedy na skutek postępującej inflacji trzeba było dokonywać podwyżek płac poza granice określone rozporządzeniem. Tymczasem poprzestawano na podejmowaniu decyzji i to, niestety, ograniczonych najczęściej do własnego resortu. Jedną z pierwszych była decyzja nr 1 Ministra Kultury i Sztuki oraz Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 5 kwietnia 1982 r. w sprawie podwyżki płac pracowników upowszechniania kultury zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych resortu kultury i sztuki. Następnie ukazała się decyzja Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 16 września 1982 r. w sprawie podwyżki płac pracowników służby bibliotecznej, służby informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej oraz pracowników służby archiwalnej<sup>3</sup>. Ta ostatnia, odwołując się ciągle do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r., wprowadziła w miejsce dotychczas obowiązujących tabel stawek wynagradzania zasadniczego i stawek dodatków funkcyjnych dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych w bibliotekach szkół wyższych, w postaci załącznika do decyzji, tymczasową tabelę grup wynagrodzenia zasadniczego i stawek dodatku funkcyjnego, a ponadto:

1. nagrodę jubileuszową po 30 latach pracy w wysokości 100% miesięcznego wynagrodzenia,
2. dodatek za wysługę lat w wysokości 20% po 20 latach nieprzerwanej pracy,
3. odprawę emerytalną po przepracowaniu:
  - od 10—15 lat — w wysokości 1-miesięcznego wynagrodzenia,
  - od 15—20 lat — w wysokości 2-miesięcznego wynagrodzenia,
  - ponad 20 lat — w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia, jednak nie więcej niż 20 tys. zł(!)

Decyzja ta weszła w życie z dniem 1

<sup>3</sup> Decyzja Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 16 września 1982 r. Maszynopis powielony, ss. 3.

września 1982 r., z tym że postanowienia zawarte w pp. 1 (i 2) wdrożono od 1 stycznia 1983 r.

Dla pracowników służby bibliotecznej służby informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, zatrudnionych w szkołach wyższych, decyzja ta była słuszną jedynie w kontekście rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1982 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich<sup>4</sup>, które objęło swoimi przepisami bibliotekarzy dyplomowanych oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej, eliminując stosowane wobec nich przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r. W ten sposób potwierdzono przysze odrębne traktowanie zasad wynagradzania w miarę spójnej dotąd grupy pracowników działalności podstawowej bibliotek szkół wyższych. Stanowisko takie zasygnalizowano w ustawie z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym<sup>5</sup>, zaliczając pracowników służby bibliotecznej i dokumentalistów służby informacji naukowej do innych pracowników szkoły (rozd. 7 ustawy) i potwierdzono w art. 210 stanowiąc, że:

ust. 1. Pracownicy służby bibliotecznej są zatrudniani w szkole na stanowiskach:

1. kustosa,
2. starszego bibliotekarza,
3. bibliotekarza,
4. młodszego bibliotekarza,
5. pomocnika bibliotekarza,
6. starszego magazyniera bibliotecznego,
7. magazyniera bibliotecznego.

ust. 2. Dokumentaliści służby informacji naukowej są zatrudniani w szkole na stanowiskach:

1. starszego dokumentalisty,
2. dokumentalisty,
3. młodszego dokumentalisty,
4. starszego technika dokumentalisty(!)
5. technika dokumentalisty(!)
6. młodszego technika dokumentalisty(!)

ust. 3. Kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowisk wymienionych w ust. 1 i 2, zasady zatrudniania i wynagradzania osób zatrudnionych na tych stanowiskach określają (!) odrębne przepisy.

Decyzję Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 16 września

<sup>4</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1982 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich. *Dziennik Ustaw* 1982 nr 25, ss. 466-469.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym. *Dziennik Ustaw* 1982 nr 14, ss. 259-280.

1982 r. trudno do tych odrębnych przepisów zaliczyć, ale w swej treści była zapowiedzią zmian, jakie powinny nastąpić w zasadach wynagradzania pracowników służby bibliotecznej i dokumentalistów służby informacji naukowej zatrudnionych w bibliotekach szkół wyższych. Dlaczego jednak decyzja zakładała inne rozwiązania, wspólne przecież dla pracowników działalności podstawowej bibliotek szkół wyższych w zakresie nagród jubileuszowych, dodatku za wysługę lat i wysokości wynagrodzenia z tytułu odprawy emerytalnej, naprawdę trudno zrozumieć. Dlaczego, skoro pracownicy służby bibliotecznej, podobnie jak bibliotekarze dyplomowani, są pracownikami szkół, nie mogą za wieloletnią pracę otrzymać nagrody jubileuszowej w wysokości:

1. za 20 lat pracy — 75% wynagrodzenia miesięcznego,
2. za 25 lat pracy — 100% wynagrodzenia miesięcznego,
3. za 30 lat pracy — 150% wynagrodzenia miesięcznego (!)
4. za 35 lat pracy — 200% wynagrodzenia miesięcznego,
5. za 40 lat pracy — 300% wynagrodzenia miesięcznego,

również nie bardzo wiadomo. Nie wiadomo także dlaczego decyzja ustanowiła wobec nich dodatek za wysługę lat w wysokości 20% po (!) 20 latach nieprzerwanej pracy, jeżeli bibliotekarzom dyplomowanym przyznano dodatek za nieprzerwaną pracę w szkole (!!!) w wysokości 1% wynagrodzenia zasadniczego za każdy rok pracy poczynając od czwartego (!) roku pracy i dlaczego bibliotekarzom dyplomowanym już po przepracowaniu ponad 10 lat w szkole (!) przysługuje jednorazowa odprawa emerytalna w wysokości trzymiesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia, zaś pracownicy służby bibliotecznej, przechodzący na emeryturę po przepracowaniu ponad 20 lat, mogą otrzymać odprawę emerytalną w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia, jednak nie więcej niż 20 tys. zł?

Podobne pytania można by mnożyć, nawiązując do innych postanowień dotyczących bibliotekarzy dyplomowanych, zawartych w ustawie o szkolnictwie wyższym i rozporządzeniu w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich, ale powyższe przykłady chyba wystarczająco dokumentują, jak łatwo jedną decyzją zdezintegrować grupę pracowników działalności podstawowej biblioteki szkoły wyższej.

Postanowienia decyzji można tłumaczyć jedynie intencją wyboru mniejszego zła, to znaczy zdezintegrowania zatrudnionych w bibliotece szkoły wyższej bibliotekarzy dyplomowanych i pracowników służby bibliotecznej, ale utrzyma-

nia spójnych zasad wynagradzania tych ostatnich, bez względu na to w jakich bibliotekach są zatrudniani. Przynajmniej taki wniosek nasuwa się po wydaniu uchwały nr 271 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1982 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury<sup>6</sup>. To w niej powtórzono postanowienia decyzji Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z 16 września 1982 r. w sprawie nagrody jubileuszowej w wysokości: po 30 latach pracy — 100% miesięcznego wynagrodzenia, w sprawie dodatku 20% miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego po 20 latach pracy i odprawy emerytalnej w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia, jednak nie więcej niż 20 tys. zł po przepracowaniu okresu ponad 20 lat. Tylko dlaczego wobec tego uchwała nr 271, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1983 r., nie została do tej pory (maj 1983 r.) wdrożona wobec pracowników bibliotek zatrudnionych w bibliotekach resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki? Przecież jej § 19 upoważnia ministrów (kierowników urzędów centralnych) do odpowiedniego stosowania w ramach posiadanych środków osobowego funduszu plac, zasad wynagradzania ustalonych w uchwale do pracowników tych samych grup zawodowych, zatrudnionych w podległych jednostkach organizacyjnych. Czyżby resort nauki (i inne również) czekał na zapowiadane w uchwale:

1. tabelę miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego w wysokości do 12 000 zł,
  2. tabelę miesięcznych stawek dodatku funkcyjnego w wysokości od 500 do 4 500 zł,
  3. tabelę stanowisk, kwalifikacji i zaseregowań pracowników oraz zasady stosowania tych tabel,
- które ustali dla pracowników upowszechniania kultury Minister Kultury i Sztuki w porozumieniu z Ministrem Pracy, Plac i Spraw Socjalnych? Jest z pewnością w tym przypuszczeniu część prawdy. Resort kultury wyda w końcu odpowiednio do uchwały nr 271 przepisy wykonawcze, ale czy nie będą one miały zaledwie zasięgu resortowego? Czy przygotowywana tabela stanowisk obejmie, wywołane ustawą o szkolnictwie wyższym takie stanowiska jak: starszy technik dokumentalista, technik dokumentalista i młodszy dokumentalista? Czy „kultura” zaliczy pomocnika bibliotekarza (!) do grupy pracowników działalności podstawowej, jak chce ustawa o szkolnictwie wyższym, czy też pozostawi pomocnika bibliotecznego razem ze starszym pomocnikiem bibliotecznym (którego to stanowiska ustawa

<sup>6</sup> Uchwała nr 271 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1982 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury. *Monitor Polski* 1982 nr 33, ss. 391-393.

o szkolnictwie wyższym w ogóle nie uwzględnia) w grupie pracowników usługowych i obsługi?

Są to wątpliwości z rodzaju drobnych, ale istotnych dla czystości przyszłych rozwiązań prawnych. I w imię tej idei powinny być one rozstrzygnięte jednoznacznie, by dalej nie dzieliły lecz integrowały przynajmniej pracowników służby bibliotecznej. Wydaje się, że warto je rozwiązać skoro znacznie mniejsze szanse na zintegrowanie pozostawiono bibliotekarzom dyplomowanym.

Ten kolejny przykład dezintegracji zawodu bibliotekarskiego powinien jednak uświadomić wszystkim, że czas skończyć z tendencjami podtrzymywania „rzeczypospolitej bibliotekarskiej resortowej”. Sprawny ogólnokrajowy system (nie mylić z ogólnokrajową siecią biblioteczną) biblioteczno-informacyjny może działać i istnieć tylko w układzie ponadresorto-

wym. I tylko w takim układzie ponadresortowy „zespół regulacji formalno-prawnych, tworzących spójny system zasad zatrudniania, zaszerzegowania, wynagradzania i awansowania bibliotekarzy”<sup>7</sup>, jest w stanie zapewnić pełną integrację zawodową grupy pracowniczej tego systemu.

PS. Przepraszam oczekujących szerszego komentarza do przepisów zawartych w uchwale nr 271 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1982 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury, ale wydaje się, że na taki będzie sobie można pozwolić dopiero po ogłoszeniu zapowiadanych tabel, które powinny w postaci załączników być jej integralną częścią.

<sup>7</sup> J. Maj: W sprawie integracji zawodu. *Bibliotekarz* 1983 nr 1, ss. 11-13.

## WITA SZULC

BIBLIOTEKA GŁÓWNA  
AKADEMII MEDYCZNEJ w POZNANIU

## BIBLIOTEKARZ

### - kwalifikacje, praca i płaca

Z dużą uwagą śledzę przebieg toczącej się od dłuższego czasu dyskusji na temat zawodu i środowiska bibliotekarskiego. Moje zainteresowanie jest zrozumiałe, bo z bibliotekarstwem związana jestem od lat bez mała dwudziestu, z których przepracowałam 17 przy bezpośredniej obsłudze czytelników. Przeszłam też wszystkie szczeble szkolenia i doskonalenia zawodowego, od najniższego po najwyższe, co, jak sądzę, upoważnia mnie do wypowiedzania się w kwestii związku między kwalifikacjami bibliotekarza a jego stanowiskiem w zawodzie.

Zacznę od sprawy statusu naszego zawodu. Przyznam się, że z niejakim rozbowianiem przeczytałam ostatni projekt „Ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury”. Przewiduje się w nim, że w większości bibliotek wykreślony będzie zawód bibliotekarza, a w jego miejsce wpisany nowy: zawód „pracownika upowszechniania kultury”. Otóż pamiętam, jak w połowie lat 60-tych, kiedy rozpoczynałam swoją pierw-

szą pracę zawodową w bibliotece zakładowej, legitymując się „tylko” dyplomem pracownika upowszechniania kultury z wyższym wykształceniem (tytuł taki nadawały swoim absolwentom, mającym ponadto ukończone wyższe studia na Uniwersytecie, działające wówczas 2 i pół letnie Korespondencyjne Studia Oświaty i Kultury Dorosłych) zawód „pracownik upowszechniania kultury” nikomu nic nie mówił. „Kaowiec” to była po prostu „dziewczyna do wszystkiego”, czyli do organizowania imprez okolicznościowych, dekorowania sal, obsługi radiowęzła no i — wypożyczania książek. Postarałam się więc najszybciej, jak to było możliwe, a więc za pośrednictwem 2-letniego Państwowego Korespondencyjnego Kursu dla Bibliotekarzy zdobyć zawód konkretny, poważny, cieszący się wielowiekową tradycją: zawód bibliotekarza. Aż tu nagle okazuje się, że bibliotekarz to nic, liczy się tylko pracownik upowszechniania kultury! Trudno wprost uwierzyć, że ktoś mógł wpaść na pomysł wykreślenia z nomenklatury zawodów profesji tak powszechnie znanej i związanej z instytucjami, których przecież się nie likwiduje.

Prawdą jest — o czym pisze Jerzy Maj<sup>1</sup>, — że pragmatyka zawodu bibliotekarza wymaga sformułowania i odpowiedniego obwarowania prawnego, ale i teraz działają przecież jakieś przepisy dotyczące bibliotekarzy, może nie dość precyzyjne, szczegółowe, zbyt dowolnie interpretowane (ale czy to tylko wina przepisów?)

<sup>1</sup> J. Maj: W sprawie integracji zawodu. *Bibliotekarz* 1983 nr 1



Sformułowanie zasad pragmatyki służbowej, czyli zakresu wymagań kwalifikacyjnych, obowiązujących na każdym stanowisku, w każdej bibliotece uważam za jak najbardziej celowe, pod jednym wszakże warunkiem: że będzie przestrzegana zasada, iż nie można zajmować określonego stanowiska bez posiadania określonych kwalifikacji. Obecny liberalizm w tej kwestii powoduje dalej idące skutki, niż uniemożliwienie zrobienia kariery ludziom, którzy posiadają duży zasób wiedzy zawodowej, a nie mogą awansować, bo wyższe stanowiska w hierarchii biblioteczej bardzo często zajmują niefachowcy<sup>2</sup>. Nie wspominam już o sytuacji pracowników, którzy mają nieszczęście posiadać wyższe kwalifikacje niż ich mianowany szef — nie tylko nie awansują, ale — co się zdarza — są pomijani przy rozdziale nagród, a ich osiągnięcia zawodowe czy nukowe są dyskwalifikowane, a w najlepszym wypadku — przemilczane. Większego niebezpieczeństwa upatruję osobiście w obniżaniu pracy, którą bez żadnych obiekcji powierza się ludziom niedostatecznie do niej przygotowanym. Utało się np., że wystarczającą rekomendacją do zajmowania samodzielnych a nawet kierowniczych stanowisk w bibliotece jest posiadanie tytułu magistra, obojętnie w jakiej dziedzinie; wykształcenie bibliotekarskie nie jest obligatoryjne. Zdarza się więc, że szef-niebibliotekarz wypowiada się autorytatywnie i decyduje (do czego upoważnia go piastowana funkcja) o sprawach, na których dobrze się nie zna, bo znać się nie może, skoro nigdy nie pracował w bibliotece. Czy ma to jednak jakiś związek z jakością pracy? Oczywiście, że ma! Kierownik, który nie wie dokładnie, na czym polega praca na każdym stanowisku w bibliotece, ogranicza się najczęściej do pilnowania dyscypliny formalnej, nie dostrzega natomiast błędów merytorycznych popełnianych przez pracowników; rozdzielając zadania lub funkcje nie bierze pod uwagę poziomu fachowych umiejętności pracowników, pozwala sobie wmówić, że danej pracy własnymi siłami, bez dodatkowego etatu, w żaden sposób wykonąć się nie da itd. Nie widzi też potrzeby dokształcania się pracowników, czy choćby organizowania szkoleń wewnętrznych.

Używając określenia „dostateczne przygotowanie” do pracy w bibliotece mam na myśli w pierwszym rzędzie formalne przeszkolenie bibliotekarskie uzupełnione konieczną praktyką. I im wyższe stano-

wisko, tym praktyka powinna być dłuższa i wszechstronniejsza.

Nie powinno się powierzać samodzielnych stanowisk, zwłaszcza związanych z bezpośrednią obsługą czytelników, nawet absolwentom bibliotekoznawstwa, zanim jakiś czas nie popracują pod kierunkiem doświadczonego bibliotekarza i nie przekonają się naocznie, że ich praca to służba biblioteczna, a więc działalność usługowa z wszystkimi tego konsekwencjami. Nie dochodziłoby wówczas, jak sądzę, do takich sytuacji, jakie zaobserwowałam w dwóch dużych i skądinąd dobrze zorganizowanych bibliotekach. Pracownica Działu Informacji, w pomieszczeniu, w którym zawsze jest sporo czytelników przeszukujących katalogi niemal bez przerwy udziela informacji telefonicznych, z tym, że są to informacje o zdrowiu jej dzieci, zakupach, planach wakacyjnych itp. Próby oderwania od tych rozmów przez natrętnych czytelników przyjmuje raczej niechętnie.

W innej bibliotece, tym razem naukowej, w czytelni również naukowej — młody dyżurny bibliotekarz odmówił czytelnicze podania z półki wskazanej książki żądając, by najpierw wyszukała ją w katalogu alfabetycznym. Czytelniczka próbowała tłumaczyć, że nie może szukać książki w katalogu, bo nie zna jej autora, a zainteresował ją tytuł uwidoczony na obwolucie. Poza tym chciałyby przejrzeć inne nowości z działu, z którego pochodzi wskazana książka. To już do reszty zdenerwowało bibliotekarza, który rzecząc całą tak skomentował: „jak się chce czytać, to trzeba najpierw wiedzieć co!” Nasuwa się wniosek, że ów absolwent bibliotekoznawstwa zatrudniony w renomowanej bibliotece sam prawdopodobnie nie przeczytał niczego spoza wykazu obowiązujących do „zaliczenia” lektur i nie rozumie, czym jest studiowanie. Jak w takim razie ma właściwie obsługiwać pracowników naukowych?

W dyskusji na temat zawodu bibliotekarskiego najważniejszą bodaj sprawą dla wszystkich zainteresowanych jest system awansów i płac. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że głównym motywem, który skłania pracowników do podnoszenia swoich kwalifikacji jest nadzieja na awans, bo awans — teoretycznie — uzależniony jest od kwalifikacji. Obecnie jednak ta zależność jest bardzo problematyczna. Takie samo stanowisko służbowe (bibliotekarza, st. bibliotekarza) można zajmować mając zarówno średnie, jak i wyższe wykształcenie. Z rozmów prowadzonych z bibliotekarzami, a także z wypowiedzi publikowanych w *Bibliotekarzu* wynika, że pracownicy zdobywający wyższe wykształcenie są rozżaleni, bo ich zarobki są niewiele wyższe niż przed ukończeniem studiów.

<sup>2</sup> Odwołuję się tutaj do wypowiedzi prezesa ZG SBP, Stefana Kubowa w dyskusji na temat „Aktualnych problemów zawodu bibliotekarskiego” *Bibliotekarz* 1981 nr 6

Ale można na sprawę spojrzeć z innej strony. Czy jest rzeczą słuszną, by pracownik, który rozpoczął pracę w bibliotece mając wykształcenie podstawowe i po kilkunastu latach, korzystając z ustawowych ulg i urlopów szkoleniowych uzyskał maturę, a następnie wyższe studia, zarabiał tyle samo a nawet więcej, bo miał okazję do przedterminowych awansów za „podnoszenie kwalifikacji”, co pracownik z analogicznym stażem pracy, który jednak podjął pracę w bibliotece będąc już absolwentem wyższej uczelni?

Praktyka zawodowa jest bardzo ważna, ale daje lepsze efekty, gdy jest poprzedzona przygotowaniem teoretycznym, jakie daje wykształcenie. Niezależnie od tego czy wyjdzie nowa ustawa biblioteczna czy nie, już teraz Rada Biblioteczna lub inna kompetentna komisja przy ZG SBP mogłaby opracować jednolitą wykładnię do obowiązujących przepisów, w której można by znaleźć odpowiedź na pytania nasuwające się przy ich interpretacji, np. co można uznać za podnoszenie kwalifikacji zawodowych (a co za ich obligatoryjne uzupełnienie), w jakich wypadkach bibliotekarz może otrzymać dodatek za znajomość języków obcych, inaczej — jak należy rozumieć wymóg „stałe posługiwanie się językiem obcym”, przecież inny jest charakter pracy bibliotekarza, niż np. tłumacza: od czego, poza dobrą wolą szefa zależy przeniesienie pracownika, który ma zdany egzamin państwowy na stopień bibliotekarza dyplomowanego i spełnia warunki wyszczególnione w odpowiednim akcie prawnym<sup>3</sup> na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego?

W kręgach dyrektorskich, co prawda lansowany jest pogląd, że mamy w Polsce dostatecznie dużo, a nawet za dużo bibliotekarzy dyplomowanych (mój dyplom z 1980 r. ma numer 290), ale zadaniem tej grupy zawodowej nie jest przecież li-tylko konkutowanie do foteli dyrektorskich? Zadanie stawiane przed

bibliotekarzami dyplomowanymi<sup>4</sup> srowadza się do doskonalenia kadry bibliotecznej, unowocześniania organizacji pracy, prowadzenia prac dokumentacyjnych, bibliograficznych i edytorskich w oparciu o zbiory mcierzystych bibliotek, a ile jeszcze takich zbiorów czeka na opracowanie? Jeśli zaś utrudnianie czy wręcz uniemożliwianie awansu na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego podyktowane jest troską o oszczędności w funduszu płac, to przykładowo podam, że kustosz dyplomowany, w mojej bibliotece po studiach filologicznych (filologia obca) i bibliotekarskich z doktoratem i 19-letnim stażem pracy zawodowej zarabia 10400 zł — podczas gdy młodszy bibliotekarz, po studiach niebibliotekarskich, z rocznym stażem pracy — 8800 zł. I gdzie są te „kominy” płacowe? Przecież te proporcje zadowolilyby najzagorzalszego zwolennika egalitaryzmu! Przy okazji pytanie: jak to się stało, że w najnowszych przepisach płacowych odebrano bibliotekarzom dyplomowanym prawo dodatku za stopnie naukowe i znajomość języków obcych, pozostawiając je jednocześnie bibliotekarzom służby bibliotecznej i bez tych ewentualnych dodatków może zarabiać więcej niż kustosz dyplomowany. Gdzie tu logika?

Na zakończenie propozycja dość kontrowersyjna, zważywszy na nasze przyzwyczajenie do systemu, w którym awansuje się na ogół automatycznie, po przepracowaniu określonej ilości lat na danym stanowisku: skoro przechodzimy w bibliotekach na system samorządowy, to może by tak skorzystać z doświadczeń bibliotekarstwa jugosłowiańskiego<sup>5</sup>, gdzie system ten od dawna z powodzeniem funkcjonuje, gdzie nie tylko dyrektorzy ale i kierownicy działów są wybierani (na okres 4 lat, z możliwością wcześniejszego odwołania przez Zgromadzenie Pracowników), a awans na wyższe stanowisko służbowe następuje wyłącznie po zdaniu odpowiedniego egzaminu kwalifikacyjnego?

<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Oświaty, Ministra Szkolnictwa Wyższego, Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Przewodniczącego GKKFiT z dnia 25 V 1961 r. w sprawie warunków jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych... (Dz. U. nr 29 poz. 143).

<sup>4</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 IV 1967 r. (Dz. U. nr 14 poz. 63 oraz Dz. U. nr 16 poz. 115 z dnia 29 IV 1972 r.

<sup>5</sup> A. Gawroński: Osiągnięcia i kłopoty bibliotekarstwa jugosłowiańskiego. *Przegląd Biblioteczny*, 1978. R. 46 nr 2 ss. 205—214.

## JESZCZE RAZ W SPRAWIE INTEGRACJI ZAWODU

Zagadnienia związane ze stanem i rozwojem zawodu bibliotekarskiego są stale poruszane na łamach czasopism fachowych. Żywotność tego zagadnienia jest szczególnie zrozumiała w chwili obecnej, gdy toczą się prace nad nowelizacją ustawy bibliotecznej. Istniejące jeszcze do niedawna powszechne przekonanie o doskonałości aktualnego systemu prawnego, w tym także ustawy bibliotecznej z 9 IV 1968 r., coraz częściej zastępuje się poglądem o konieczności szybkiej zmiany obowiązujących przepisów. Teraz o ustawie bibliotecznej mówi się, że była od samego początku złą, niczego nie zmieniła, była tylko kodyfikacją istniejącego w bibliotekarstwie stanu, nie odpowiadała potrzebom nowoczesnego bibliotekarstwa<sup>1</sup>. I dlatego upatruje się często w samym fakcie zmiany ustawy i impulsu do podejmowania działań na rzecz rozwoju bibliotekarstwa w kraju<sup>2</sup>.

Należałoby zatem zastanowić się, co wpłynęło na tak nagłą zmianę poglądów środowiska zawodowego bibliotekarzy. Wydaje się, co słusznie podniósł J. Wołosz<sup>3</sup>, że nie bez znaczenia są tu wzmożone prace legislacyjne nad projektem ustawy o informacji. Większość bibliotekarzy uważa, iż w warunkach głębokiego kryzysu gospodarczego nie stać nas na dwa konkurencyjne systemy informacyjne. Dążą oni do określenia w jednym akcie prawnym zadań i obowiązków bibliotek oraz środków informacji, a więc instytucji których działanie — jak dotychczas — regulują odrębne przepisy prawne. Jak podkreślił S. Kubów<sup>4</sup> już program SINTO przewidywał włączenie do systemu informacyjnego niektórych bibliotek. Tymczasem za granicą ustalony jest pogląd, iż każda biblioteka jest także ośrodkiem informacji naukowej. Ewentualne zmiany ustawodawcze winny zatem iść w kierunku stworzenia

ogólnokrajowej sieci biblioteczno-informacyjnej<sup>5</sup>. W ferworze dyskusji często zapomina się, iż biblioteki od dawna już pełnią funkcję informacyjną. O tym „nowym wymiarze bibliotekarstwa” pisała już w latach sześćdziesiątych M. Dembowska<sup>6</sup>.

W świetle powyższego wydaje się, iż przedstawicielom środowiska bibliotekarskiego nie tyle chodzi o wytyczenie nowej drogi dla rozwoju bibliotekarstwa, co o obronę prestiżu zawodu bibliotekarza. Istnieje bowiem konkurencja zawodów, a bibliotekarze biorą też w niej udział.

Porównywanie bibliotekarstwa do innych zawodów bywa stosowane w celu określenia stanowiska bibliotekarza w społeczeństwie, oceny jego znaczenia, wartości, odrębności i rangi społecznej spośród innych zajęć. Prestiż zawodu bibliotekarza w opinii społecznej nie jest zbyt wysoki. Już w 1962 r. W. Piasecki pisał: „bibliotekarzem może się bezkarnie nazywać i bibliotekarstwo uprawiać każdy”<sup>7</sup>. Do zawodu tego trafiają często ludzie z przypadku, z braku możliwości awansu w dotychczasowej pracy lub dlatego, że w niej się nie sprawdzili. Czy można temu zapobiec? Jest to sprawa niezmiernie ważka, ale i trudna w praktyce do rozwiązania. Wraz z ogólnym postępem gospodarczym zwiększa się stale liczba zawodów. Daleko posunięta specjalizacja, tak charakterystyczna dla czasów współczesnych i niewątpliwie ulegająca coraz większemu pogłębianiu utrudnia zorientowanie się w zawodach. Jest ich po prostu za dużo i są one niezbyt od siebie odległe, aby przeciętny człowiek mógł się w nich zorientować. Częściowo można ten problem rozwiązać poprzez właściwą organizację poradnictwa zawodowego, ale nawet najlepiej

<sup>1</sup> Zarzębski T.: Ustawa instrumentem polityki bibliotecznej. *Bibliotekarz* 1982 nr 4, s. 79

<sup>2</sup> Wołosz J.: Z rezerwą do nowelizacji ustawy o bibliotekach. *Bibliotekarz* 1982 nr 4, s. 82. Wcześniej analogiczny pogląd prezentował E. Paliński w art.: W X rocznicę ustawy o bibliotekach. *APID* 1978 z. 4, s. 10.

<sup>3</sup> Tamże

<sup>4</sup> Kubów S.: O nową ustawę o bibliotekach. *Bibliotekarz* 1982 nr 4, s. 77

<sup>5</sup> Pogląd ten reprezentuje coraz więcej bibliotekarzy. Por. wypowiedzi B. Howorki (Biblioteki i ich pracownicy w świetle nowej ustawy. *Życie Szkoły Wyższej* 1982 nr 10, s. 52), S. Kubów (op. cit. s. 77), J. Wołosz (op. cit. s. 82)

<sup>6</sup> Dembowska M.: Rola bibliotek w systemie informacji naukowej. *Przegląd Biblioteczny* 1962 s. 230

<sup>7</sup> Piasecki W.: Ma wobec innych zawodów. *Przegląd Biblioteczny* 1962 s. 295.

funkcjonujący system reorientacji zawodowej nie jest w stanie dać pełnej gwarancji, iż raz wybrany zawód będzie na całe życie najwłaściwszą formą wykorzystania predyspozycji i uzdolnień jednostek poszukujących pracy. Ponadto szybkie tempo rozwoju gospodarczego lat siedemdziesiątych oraz związane z nim pełne wykorzystanie rezerw kadrowych ułatwiły zmianę miejsca pracy. Wprawdzie współcześnie wiele się zmienia pod tym względem, ale doświadczenia ubiegłych lat ukształtowały pewne nawyki, które funkcjonują w jakimś stopniu także i dziś. Zresztą płynności zatrudnienia w bibliotekarstwie sprzyja m.in. także fakt, że dłuższy staż w tym samym zakładzie pracy nie łączy się z przywilejami na tyle atrakcyjnymi, aby powstrzymały one przed podejmowaniem decyzji przejścia gdzie indziej.

Niewielka podwyżka zarobków, nieco przyjemniejsza atmosfera pracy, czy też łatwiejszy dostęp do miejsca zatrudnienia często są wystarczającym powodem porzucenia przez bibliotekarza dotychczasowego zakładu pracy i przejścia do innego. Niski prestiż naszego zawodu pogłębia te zjawiska. Istnieją wprawdzie biblioteki, które mają warunki sprzyjające stabilizacji zawodowej, takie jak: biblioteki szkół wyższych, biblioteki PAN, czy biblioteki instytutów naukowo-badawczych (wśród nich szczególnie wysoki prestiż społeczny mają: Biblioteka Narodowa, Biblioteka Jagiellońska i Biblioteka Kórnicka).

Ogólnie jednak niski prestiż zawodowy powoduje brak integracji wewnętrznej środowiska bibliotekarskiego. W związku z tym często broniąc rangi i prestiżu zawodu bibliotekarza wobec innych środowisk, sami wewnątrz akcentujemy swoją odrębność, nazywając się polonistami, historykami czy prawnikami pracującymi w bibliotekach<sup>8</sup>. Wynika z tego, iż wyuczony przez nas zawód w naszym przekonaniu ma prestiż wyższy niż wykonywany. Apel o integrację powinien odnosić się zatem do środowiska a nie do zawodu<sup>9</sup>.

Zawód bibliotekarski nie ma i nie może mieć jednolitego charakteru. Konieczność łączenia w pracy bibliotekarskiej umiejętności zawodowych z wiedzą z poszczególnych dziedzin nauki i życia wymaga akceptowania istniejącego stanu rzeczy w zakresie zatrudnienia, a więc i utrzymania dwutorowego „wchodzenia” do zawodu. Oprócz bibliotekarzy, którzy zdobyli bibliotekarskie wykształcenie zawodowe na poziomie średnim i wyższym będą zatrudniani w bibliotekach specja-

liści innych kierunków. Wymaganą znajomość organizacji i zarządzania bibliotekami oraz umiejętności techniczne mogą oni uzupełniać na studiach podyplomowych. Zjednoczenie w jednym zawodzie różnego rodzaju specjalistów o różnym poziomie przygotowania zawodowego i wykształcenia jest dzisiaj zjawiskiem powszechnym i pożądanym.

Struktura organizacyjna bibliotek i ich wielkość wywierają wpływ na podział pracy i zróżnicowanie funkcji i to nie tylko w formie organizacyjnego podziału czynności, ale również według ich znaczenia oraz trudności wykonywania. Zatem różnorodność personelu bibliotecznego zależy od charakteru i jej struktur organizacyjnych. Zróżnicowanie w obrębie zawodu bibliotekarskiego rozwija się więc również w kierunku poziomym, jako wyodrębnianie rozmaitych specjalności zawodowych<sup>10</sup>. Powoduje to powstawanie sporów kompetencyjnych na pograniczu różnych specjalizacji i dążeń separatystycznych. Nie oznacza to jednak braku zintegrowania zawodowego. Różnorodność bibliotekarzy zatrudnionych w różnych typach bibliotek nie jest przeszkodą do zespolenia ich w jeden zawód, bowiem różnorodność bibliotekarzy nie przekreśla jednak jedności zawodu. Może być natomiast przyczyną dezintegracji środowiska bibliotekarskiego,<sup>11</sup> spowodowaną nurtującymi je obawami o pozycję socjalną, o warunki życia i pracy.

Z problemem jedności zawodu bibliotekarskiego łączy się trudna i do dziś nieustabilizowana pozycja dokumentalistów. Fakt, że wiele bibliotek i zatrudnionych w nich bibliotekarzy wykonuje prace dokumentacyjne przemawia za zaliczeniem ich do służby bibliotecznej. Z drugiej jednak strony obowiązujące przepisy prawne wyraźnie rozgraniczają bibliotekarzy i dokumentalistów. Świadczy o tym chociażby ostatnio uchwalona ustawa z dn. 4 V 1982 r. o szkolnictwie wyższym, która rozplomowała w art. 131 ust. 3 bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej. Rada Ministrów ma w przyszłości określić warunki, którym powinni odpowiadać kandydaci na dyplomowanych bibliotekarzy oraz na dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej.

Regulacje ustawowe pozostają więc w jawnej sprzeczności z poglądami głoszonymi zarówno przez teoretyków, jak i bibliotekarzy-praktyków oraz pracowników informacji. Zresztą już w 1955 r. na Kongresie Brukselskim została wyrażona

<sup>8</sup> Por. poglądy B. Howorki w art. Integracja środowiska zawodowego bibliotekarzy w świetle prawa. *Bibliotekarz* 1982 nr 6, s. 129 i n. oraz J. Maja op. cit. s. 11 i n.

<sup>9</sup> Por. Maj J.: W sprawie integracji zawodu. *Bibliotekarz* 1983 nr 1, s. 13

<sup>10</sup> Por. Przelaskowski R.: O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności. *Przegląd Biblioteczny* 1962 s. 17 i n.

<sup>11</sup> Na temat rozróżnienia tych dwu pojęć, tj. integracji zawodu i środowiska patrz J. Maj op. cit. s. 12 i 13.

przez jednego z bibliotekarzy amerykańskich teza, iż w Europie rozgranicza się bibliotekarstwo ogólne i specjalne, służbe informacyjną i dokumentacyjną, a zgodnie z koncepcją amerykańską istnieje „jeden świat bibliotekarzy (one world of librarianship)”. Istota bowiem pracy bibliotekarzy różnych typów bibliotek, pracowników informacji i dokumentalistów jest taka sama. Opracowują oni w różny sposób dokumenty w celu udostępniania ich użytkownikom<sup>12</sup>.

Stanowisko to poparli w Polsce przedstawiciele środowisk bibliotekarskiego i pracowników informacji naukowej. W systemie komunikacji społecznej uważa się dziś bibliotekę za istotny element sieci informacyjnej. Wydaje się zatem, iż sytuacja dojrzała do tego, by traktować w sposób jednolity bibliotekarzy, dokumentalistów i pracowników ośrodków informacji. W „Programie rozwoju biblio-

<sup>12</sup> Za M. Dembowską: Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego. *Przegląd Biblioteczny*. 1957 z. 2—3 s. 111.

tek do 1990 r.” zakłada się stworzenie z bibliotek nowoczesnych ośrodków wiedzy informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Biblioteka bowiem, niezależnie od sieci w jakiej działa (naukowej, publicznej, fachowej, szkolnej, pedagogicznej itd.) ma do spełnienia przede wszystkim, poza specyficznymi dla tej sieci funkcjami, jedną wspólną wszystkim funkcję informacyjną<sup>13</sup>. Biorąc powyższe pod uwagę projekt ogólny systemu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej SINTO zakładał integrację funkcjonalną bibliotek, archiwów i ośrodków inte<sup>14</sup>.

Ewentualne zmiany ustawodawcze winny zatem iść w kierunku stworzenia jednolitej sieci biblioteczno-informacyjnej, a co za tym idzie podstaw prawnych jedności zawodu.

<sup>13</sup> Fajkowski J.: Rola Bibliotek w społeczno-kulturalnym rozwoju kraju. *APID* 1978 nr 4, s. 4

<sup>14</sup> Derentowicz M.: SINTO a biblioteki. *APID* 1978 nr 4, s. 6.

---

## WOKÓŁ

---

### POST SCRIPTUM...

---

W czasie posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w dniu 30 VI br. p. Zdzisław Daraż rozpowszechnił wśród uczestników powielony dokument, na który składają się: 1) wstęp, 2) kserokopia zamieszczonego w *Bibliotekarzu* (1982 nr 1) „Post scriptum do »Propozycji...« Z. Daraża”, autorstwa Jerzego Maja, 3) tekst Zdzisława Daraża „W sprawie ogniów pośrednich na tle „Post scriptum dr Jerzego Maja”.

Mimo, iż dokument ten nie był nigdy skierowany do Redakcji *Bibliotekarza* z propozycją publikacji, ani nawet doręczony do wiadomości członkom Redakcji, postanowiliśmy go opublikować, sądząc iż upoważnia i obliuguje nas do tego treść „wstępu”, podpisanego przez Zdzisława Daraża, sygnującego dokument jako przewodniczący Zarządu Okręgu SBP w Rzeszowie.

Tekst publikujemy *in extenso*, pomijając jedynie drukowane już w naszym piśmie „Post scriptum do »Propozycji...« Z. Daraża”.

Redakcja

---

## STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

---

### ZARZĄD OKRĘGU W RZESZOWIE

---

Pozwalam sobie w tej formie udzielić odpowiedzi p. dr Jerzemu Majowi, ponieważ nie mam innych możliwości. W rozmowie z sekretarzem Redakcji *Bibliotekarza* otrzymałem informację, że nawet jeśli nadeślę materiał do 2 czerwca 1983 r., to nie ma pewności, że ukaże się w sierpniu. Zgodnie z cyklem wydawni-

czym może ukazać się w październiku. Jest to smutne, że nawet przewodniczący ZG SBP nie ma warunków aby się bronić w czasopiśmie SBP. Zamieszczam wypowiedź dr Jerzego Maja i swoją obronę.

Post scriptum do „Propozycji...” Z. Daraża (zob. *Bibliotekarz* 1982, nr 1, s. 7)

## W sprawie ogniwi pośrednich na tle „Post scriptum” dr Jerzego Maja

Spełniam prośbę dr Jerzego Maja, którą pod moim adresem skierował w *Bibliotekarzu* nr 1 1982 str. 7; cytuję: „Może jego autor zechciałby uprzejmie wskazać chociaż jeden cytat z opracowań lub artykułów sygnowanych przez reprezentanta IKiCz uzasadniający takie pomówienie...” Przy tej okazji zostałem pouczony co znaczy słowo lansować (według W. Kopalińskiego „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” — Warszawa — 1975, str. 556 lansować — propagować, reklamować, wprowadzać modę. Według J. Maja cytuję: „określenie lansować — zawierać w sobie element częstego głoszenia określonej tezy”).

Trzymajmy się zatem definicji J. Maja. Wydawnictwem firmowanym przez IKiCz jest publikacja opracowywana pod kierunkiem J. Maja „Biblioteki publiczne w liczbach”. Autorzy tej publikacji mają świadomość, że jest to pozycja dotycząca bibliotek publicznych, najbardziej popularna wśród kadry kierowniczej tych bibliotek oraz władz wojewódzkich i gminnych. Tak się składa, że właśnie to wydawnictwo jest bardzo uważnie czytane i komentowane. Nic dziwnego, jest to przecież ważny dokument informacji naukowej o kulturze. Informacje tam zawarte spełniają dwie funkcje: a) poznawczą, b) praktyczną.

W swej funkcji praktycznej wydawnictwo to służy jako podstawowe źródło do dokonywania oceny pracy bibliotek. Jest to zatem główna przyczyna jego powodzenia. Aby znowu nie popełnić błędów interpunkcyjnych w skrypcie tekstu — zamieszczam kserokopię odpowiednich cytat.

Z opracowań IKiCz Rocznik 1977 „Bibliotek Publicznych w liczbach” zamieszcza wyraźną deklarację, że wydawnictwo słu-

żyć będzie między innymi tym celom, a oto co J. Maj stwierdza: po pierwsze — „ogniwa pośrednie” są elementem przejściowym, po drugie — w całej Polsce „ogniwa pośrednie” mają tendencję malejącą, a zatem Instytut konsekwentnie w swoich publikacjach i „często”, jak to wynika z tekstu, głosił określoną tezę. J. Maj wskazuje na inne oceny IKiCz. Otóż, jeśli przyjąć ten tok rozumowania, to jako praktycy powinniśmy traktować wyniki badań Instytutu jak pewną książeczkę określonego koloru, z której każdy wybiera to, co jemu jest wygodne w określonej sytuacji.

Tak się dziwnie składa, że wyniki badań niektórych pracowników IKiCz w sprawie modelu zarządzania bibliotekami zaczęły się pojawiać równoległe z pojawiającymi się tendencjami politycznymi, które później znane są jako program pod nazwą „Rzeczpospolita samorządna”.

W dziedzinie kultury w tym „programie” chodziło między innymi o to, aby odrywać poszczególne instytucje od organów socjalistycznej administracji państwa polskiego. Nie o naukę zatem chodziło tutaj panie doktorze, lecz o politykę. Byłbym rad, aby wykąsał pan, że się mylę, a wtedy ze skruczą uznam swój błąd.

Któs słusznie może zapytać dlaczego tak późno odpowiadam. Uważałem, że czas powinien zweryfikować zakładane prognozy w moich przemyśleniach.

Odrąbanie na odwrót IKiCz wiąże się ze spekulacjami na temat ograniczenia liczby województw. Instytut pragnie zapewnić sobie znane: „acha, a nie mówiliśmy”.

Na razie nic takiego się nie dzieje, a losy publicznego bibliotekarstwa na wsi przesądzi silne jego ogniwo w gminie, a nie żadne ogniwa pośrednie. Dziwi mnie również, że bardzo trafne uwagi Instytutu na temat ogniwi pośrednich są obecnie przez Instytut wycofywane.

Oceny Instytutu na temat ogniwi pośrednich należy uznać za ważny wkład do praktyki bibliotecznej. Te oceny przyniosą Instytutowi zaszczyt.

## Z kim i z czym ta polemika

Nie czując się na siłach sprostować mojemu polemiście, panu Zdzisławowi Darażowi, w swobodzie i błyskotliwości interpretacyjnej tekstów, ograniczam się do wyjaśnienia najistotniejszych okoliczności:

1. Pan Z. Daraż nigdy nie zwracał się do Redakcji *Bibliotekarza* z propozycją zamieszczenia tekstu rozpowszechnionego w czasie Plenum ZG SBP, ani innego tekstu polemizującego z zamieszczonym w *Bibliotekarzu* „Post scriptum” do »Propozycji...« Z. Daraża”. Rozmowa, o której mowa w preambule drukowanej wyżej wypowiedzi p. Daraża odbyła się w czasie przypadkowego spotkania u wejścia na dziedziniec Ministerstwa Kultury i Sztuki. W czasie tej krótkiej rozmowy p. Daraż nie zwracał się z propozycją jakiegokolwiek publikacji, pytał tylko, kiedy może ukazać się materiał, dostarczony do 2 czerwca. Otrzymał odpowiedź, że jeśli będzie to materiał krótki, dający się zmieścić w tzw. „luzach” redakcyjnych (ujawniających się czasami po pierwszej korekcie, przy łamaniu numeru) — to w sierpniu, a jeśli dłuższy, nie mieszczący się w zamkniętym już numerze, to w następnym,

czyli w październiku. Taki jest nasz cykl wydawniczy i innej odpowiedzi udzielić p. Darażowi nie mogłem.

„Jest to smutne, że nawet przewodniczący ZO SBP nie ma warunków aby się bronić w czasopiśmie SBP” — stwierdza p. Z. Daraż. Po pierwsze — ZG SBP wydaje prócz *Bibliotekarza* drugie pismo pt. *Poradnik Bibliotekarza*, które jest miesięcznikiem o dwukrotnie krótszym cyklu wydawniczym. Po wtóre — „Post scriptum do »Propozycji...« Z. Daraża”, przed którym, jak rozumiem, pragnął on się „bronić”, zostało zamieszczone w numerze 1 *Bibliotekarza* z tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego drugiego roku, który został wydrukowany pod koniec kwietnia tegoż roku (opóźnienie związane ze stanem wojennym). Jak z tego wynika p. Daraż miał do dyspozycji około roku na przygotowanie i zgłoszenie do druku ewentualnej repliki. W swoim powielonym dokumencie p. Daraż pisze: „ktoś słusznie może zapytać dlaczego tak późno odpowiadam. Uważałem, że czas powinien zweryfikować zakładane prognozy w moich przemyśleniach. Cóż, w pełni szanując prawo każdego do tak długiego procesu myślowego, jaki jest mu niezbędny, trudno jednak nie zauważyć niejakiej sprzeczności między roczną zwłoką i późniejszym zniciemliwieniem wobec perspektywy dwóch (czy nawet czterech) miesięcy oczekiwania na ukazanie się w druku owoców przemyśleń.

2. W rozpowszechnionej wśród zebranych na Plenum ZG SBP ulotce p. Z. Daraż zamieszcza kserokopie pięciu komentarzy do *Bibliotek Publicznych w Liczbach* z różnych lat, próbując przy pomocy tych kserocytatów dowieść, jakoby ich autor (czyli niżej podpisany) był przeciwnikiem istnienia tzw. ogniw pośrednich w organizacji i funkcjonowaniu sieci bibliotek publicznych. Z cytatów dowód taki nie wynika i wynikać nie może, a to z dwóch przyczyn: 1) niżej podpisany nigdy przeciwnikiem „ogniw pośrednich” i trzystopniowej struktury sieci nie był; przeciwnie — można bez trudu znaleźć dowody w druku, że od wielu lat opowiadałem się za elastycznym i różnorodnym traktowaniem struktury i organizacji sieci bibliotek publicznych — w tym także wariantu „z ogniwami pośrednimi” — w zależności od lokalnych i regionalnych uwarunkowań, przede wszystkim od struktur osadniczych, których zróżnicowanie w Polsce jest wyjątkowo duże, 2) cytowane fragmenty komentarzy do *Bibliotek Publicznych w Liczbach* nie wyrażają niczego poza omówieniem ujawnianych w statystyce państwowej zmian w liczbie i rozmieszczeniu tzw. oddziałów terenowych. Kiedy ktoś pisze o np. wzroście śmiertelności niemowląt w Bangladeszu, to nie dowodzi to, iż jest pogrobowcem Heroda, a jeśli pisze o tendencji statystycznej, to niekoniecznie jest to pisanie tendencyjne...

3. Jeśli dobrze rozumiem, p. Z. Daraż łączy kwestię negatywnego stosunku do „ogniw pośrednich” w organizacji bibliotekarstwa publicznego z koncepcją „Rzeczypospolitej samorządnej”. Otóż w 1979 r. p. Zdzisław Daraż opracował i wygłosił w Jedlicu koło Kalisza referat pt. „Koncepcja organizacji sieci bibliotecznej i funkcjonowania bibliotek publicznych w oparciu o doświadczenia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie”<sup>1</sup>. Z referatu tego pochodzą dwa poniższe cytaty, które — z braku kserografu do własnej dyspozycji — zmuszony jestem przepisać:

cytat I ze strony 2, wiersze 18—24 od góry:

„Rozwiązanie tych problemów nie jest możliwe w krótkim czasie, dlatego należy założyć etapy ich rozwiązywania: do 1980 r.

— scentralizowanie w skali województwa dla całej sieci bibliotek publicznych gromadzenia i opracowywania zbiorów,

— utworzenie działów instruktażowo-metodycznych wbp, likwidując tzw. „oddziały terenowe”.

cytat II ze strony 5, wiersze 5—7 od góry:

„Pomiędzy Biblioteką Wojewódzką, a podstawowymi ogniwami sieci bibliotecznej (bibliotekami gminnymi, miejsko-gminnymi, miejskimi) nie powinno być ogniw pośrednich”. (podkr. w obydwu cytatach moje — J.M.).

Myślę, że na tym należy zakończyć dyskusję. Chyba, że p. Zdzisław Daraż zamierza nadal polemizować z własnymi poglądami z 1979 r. Ale proszę uprzejmie, aby mnie do tego już nie mieszać.

Jerzy Mać

<sup>1</sup> Z. Daraż: *Koncepcja organizacji sieci bibliotecznej i funkcjonowania bibliotek publicznych w oparciu o doświadczenia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie*. (W): *Koncepcja organizacji sieci bibliotek publicznych w województwie w świetle „Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego”*. SBP — ZG Sekcja Bibliotek Publicznych 1979 (maszynopis powielany).

## SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Ocena centralnego zaopatrzenia bibliotek. Dalsze pogarszanie się technicznej jakości wydawanych książek. Wpływ bibliotek na politykę wznowień. Zainteresowania czytelnice w gminie woj. piotrkowskiego. Biblioteki zakładowe — najłabszym ogniwem krajowej sieci bibliotecznej.

System gromadzenia zbiorów w sieci bibliotek publicznych jest w dalszym ciągu bardzo zróżnicowany. Tylko kilka województw wprowadziło centralne zaopatrzenie bibliotek, w pozostałych województwach zakup książek realizują wyznaczone biblioteki rejonowe bądź samodzielnie wszystkie biblioteki — bez udziału ogniw pośrednich.

Inicjatorem wprowadzenia centralnego zaopatrzenia bibliotek była Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Rzeszowie. Irena Kościółek w artykule „Blaski i cienie centralnego zaopatrzenia bibliotek” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 6) informuje, że pomysł scentralizowania zakupu dla całej sieci wojewódzkiej był reakcją na kłopoty związane ze zmianą struktury administracyjnej kraju w 1975 r. — kiedy to przestały funkcjonować biblioteki stopnia powiatowego — oraz na różnice z roku na rok trudności w realizacji zakupów przez biblioteki, także w zakresie doboru tytułów.

Autorka artykułu stwierdza, że scentralizowanie gromadzenia zbiorów wpłynęło na wyrównanie dysproporcji między poszczególnymi bibliotekami, lepsze dostosowanie ich księgozbiorów do liczby mieszkańców i stanu czytelnictwa, poprawę zaopatrzenia w literaturę społeczno-polityczną, rolniczą, książki dla dzieci i młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem lektur szkolnych, a także na systematyczne kompletowanie i wzbogacanie księgozbiorów podręcznych.

Przedstawione w artykule doświadczenia rzeszowskie wskazują na dokonane tu rozwiązania organizacyjne. Bardzo ważne okazały się ustalenia zasad współpracy pomiędzy Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Rzeszowie a Domem Książki, realizującym zamówienia całej sieci bibliotecznej w województwie (indywidualny zakup realizowała tylko Miejska Biblioteka Publiczna w Łańcucie, jednak od stycznia 1983 r. włączyła się ona również do systemu centralnego zaopatrzenia bibliotek). Przyjęto jako zasadę, że Wojewódzka Biblioteka Publiczna z półrocznym wyprzedzeniem przekazywać będzie zamówienia dla całej sieci na książki objęte „Zapowiedziami Wydawniczy-

mi”. Podstawę do opracowania zamówień stanowią; zamówienia bibliotek terenowych zgłaszane na „Arkuszach Zamówień” telefonicznie lub telexem, karta dezyderatów poszczególnych bibliotek, a także uzupełniane na bieżąco katalog centralny. Opracowanie księgozbiorów w bibliotekach zostało tu również scentralizowane dzięki pomocy Biblioteki Narodowej, zaopatrującej Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie w odpowiednie ilości kart katalogowych.

Irena Kościółek wyraża pogląd, że system centralnego zaopatrzenia bibliotek nie pomnożył książek, które księgarstwo mogłoby zaoferować bibliotekom publicznym, ale na pewno zdecydowanie poprawiła się dystrybucja, ujednoczeniu uległa polityka doboru księgozbioru, wyeliminowano przypadkowość zakupów oraz nierytmiczność dopływu książek do bibliotek. Mankamentem tego systemu jest pozbawienie bibliotek, szczególnie większych placówek, możliwości samodzielnego kompletowania księgozbiorów zgodnie z potrzebami środowisk, którym służą, i specyfiką zbiorów, które już posiadają. Autorka artykułu podkreśla ponadto, że pomimo istnienia centralnego katalogu zasobów bibliotek, mimo zgłaszanych dezyderatów zbiorowych czy indywidualnych, pomimo dokonywania analiz zasobności księgozbiorów — nikt nie może tego robić lepiej, niż bibliotekarz tkwiący w tym środowisku, znający na co dzień potrzeby, a także braki i mankamenty swojej biblioteki. Dotychczasowe doświadczenia rzeszowskie dowiodły także, jak nierealne jest scentralizowanie zaopatrzenia całej sieci bibliotek w ramach działania jednego przedsiębiorstwa Domu Książki bez zastosowania mechanizacji i automatyzacji prac z tym związanych — stwierdza I. Kościółek w zakończeniu artykułu.

Po doświadczeniach rzeszowskich zapoznaliśmy się z sytuacją innych wojewódzkich sieci bibliotecznych. Kira Gałczyńska w kolejnym „Liście znad jeziora” (*Trybuna Ludu* nr 161) daje nam wizytówkę bibliotek łomżyńskich. Według opinii dyrekcji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łomży obraz sytuacji



bibliotek w tym województwie przedstawia się optymistycznie: nie narzeka się tu na brak książek, czytelników przybywa, budowany jest nowy obiekt dla potrzeb bibliotecznych. W łomżyńskiej Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej tworzy się dział zbiorów specjalnych, w którym gromadzi się wszelkiego rodzaju wydawnictwa kartograficzne, dotyczące nie tylko Polski, wydawnictwa ze wszystkich dziedzin sztuki oraz materiały audiowizualne. Mniej optymistyczne informacje podaje autorka „Listów znad jeziora” z biblioteki szkolnej w Kolnie, woj. łomżyńskiej. Otrzymywane przez bibliotekę liceum ogólnokształcącego książki nie nadają się do szerszego wykorzystania, ponieważ z powodu złej oprawy po rozłożeniu rozpadają się one na części. Kira Gałczyńska alarmuje, że „narzekania na bylejącość wydawniczą powtarzają się dziś za często!”, np. czterotomowy „Mickiewicz z makulatury” po jednym czytaniu trafił do intrologatora.

Inne uwagi pod adresem wydawców formułuje dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu — Janusz Dembski w rozmowie z red. Błażem Kuzielskim, za tytułowanej „Rynek odbiorcy...” (*Gazeta Poznańska* nr 153). Uwagi dyrektora J. Dembskiego dotyczą głównie polityki wznowień. Książnica poznańska przekazała wydawcom wykaz 140 tytułów literatury pięknej najbardziej oczekiwanych i postulowanych do wznowienia. Dotychczasowe doświadczenia współpracy bibliotekarzy z wydawcami nie dostarczają najlepszych przykładów w odniesieniu do kształtowania planów wydawniczych. Stąd uzasadniona jest następująca opinia dyrektora J. Dembskiego: „jesteśmy chyba najbardziej wiarygodni jako partner wydawcy, który — niestety — z naszymi opiniami liczy się niezmiernie rzadko”. W dalszej części rozmowy przedstawiony został mechanizm doboru nowości dla poznańskich bibliotek. Dokonuje się tu dość ostrej selekcji w doborze tytułów (np. w ubiegłym roku planowano zakupić około 60 tys. egzemplarzy, a zakupiono tylko dwie trzecie tej ilości). Przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego działa specjalna komisja dokonująca wyboru zakupowanych tytułów. Wprowadzono specjalizację części bibliotek w sieci miejskiej, co ma również wpływ na prowadzenie racjonalnego zakupu nowości.

Najbardziej trafny dobór tytułów jest możliwy tylko w przypadku głębszej zna-

omości, zainteresowań i potrzeb czytelnicych środowisk obsługiwanych przez bibliotekę. Bibliotekarze na ogół orientują się czego najbardziej oczekują ich czytelnicy, a znajomość tych zainteresowań jest tym większa, im mniejsza jest biblioteka świadcząca bezpośrednio usługi biblioteczne swoim czytelnikom. Z takim osądem możemy się spotkać w artykule Lecha Zychowskiego „Co czytają w Inowłodzu?” (*Chłopska Droga* nr 54). Autor artykułu odwiedził Gminną Bibliotekę Publiczną w Inowłodzu koło Tomaszowa Mazowieckiego, zapoznał się z jej pracą i zainteresowaniami czytelnicych obsługiwanych środowisk. Stwierdzono, że dzieci i młodzież szkolna interesuje się przede wszystkim lekturami, poza tym chłopcy najchętniej czytają książki przyrodnicze, o tematyce fantastycznej i przygodowej, dziewczęta natomiast pragną czytać książki o sobie, a więc o dziewczętach w ich wieku. Kryminały czytają najczęściej „starsza młodzież”, a generacje dorosłych poszukują książek o tematyce wojennej, partyzanckiej, historycznej; dotyczą to mężczyzn, bowiem kobiety preferują powieści biograficzne, romanse, powieści historyczne i współczesną tematykę młodzieżową. Do autorów cieszących się największą poczytnością należą: Krawczuk, Prus, Sienkiewicz, Reymont, Dąbrowska, Orzeszkowa, a z obcych autorów Zola i Dumas. Natomiast książki rolnicze nie budzą jakoś zainteresowań mężczyzn, co jest o tyle zaskakujące, że w Inowłodzku niemal każdy ma skrawek ziemi — pisze Lech Zychki.

Publicyści dość chętnie odwiedzają biblioteki publiczne, informują o ich dorobku i trudnościach, natomiast inne sieci biblioteczne są jak gdyby strefą zamkniętą, a dotyczy to przede wszystkim bibliotek zakładowych. Z tym tematem zapoznaje nas Henryk Pająk w artykule „Książka w strefie ubóstwa” (*Kamena* nr 12). Już na wstępie znajdujemy stwierdzenie, że biblioteki zakładowe stanowią najsłabsze ogniwo w systemie czytelnictwa bibliotecznego, a ich dzieje dobrane ilustrują trudności i niełaski, w jakie popada kultura w ogóle, a książka w szczególności. W artykule tym wyrażona została następująca opinia bibliotekarzy: biblioteki zakładowe będą umierać i wegetować dopóty, dopóki ustawowo nie sprecyzuje się ich statusu, zasad działalności, obowiązków zakładów pracy wobec nich oraz zasad nadzoru merytorycznego, sprawowanego przez wojewódzkie biblioteki publiczne.

# SYSTEMY INFORMACYJNE

## A SZKOLNICTWO\*

W świecie współczesnym zachodzą lub są projektowane poważne zmiany, nasilają się różnego rodzaju procesy innowacyjne i racjonalizatorskie, obejmujące szczególnie sferę komunikacji społecznej. Chodzi tu przede wszystkim o automatyzację procesów informacyjnych, co stało się możliwe dzięki szybko rozwijającej się technice komputerowej, łącznościowej i reprograficznej. Przenika ona do wszystkich dziedzin życia społecznego, również do szkolnictwa. Aby owa racjonalizacja procesów komunikacji, jak i poszczególnych działań przebiegających w systemach informacyjnych (SI) w dziedzinie szkolnictwa była rzeczywiście rozsądna, trzeba od początku stawiać pytania natury prognostycznej i porównawczej. Jakie zmiany zachodzą w komunikacji społecznej i w jaki sposób będą oddziaływały na system szkolnictwa i jego system informacyjny? W jaki sposób systemy te uporają się z owymi zmianami i z jakimi efektami? Te podstawowe i inne towarzyszące im pytania porusza czeski autor Jiří Cejpek w publikacji „Systemy informacyjne i szkolnictwo” wydanej w 1982 r. przez Instytut Informacji Szkolnej przy Ministerstwie Szkolnictwa CRS w Pradze. Autora — wytrawnego bibliotekoznawcę i pedagoga nie trzeba specjalnie przedstawiać naszej publiczności bibliotekarskiej. Przypomnijmy tylko, że aktualnie zajmuje się on wdrażaniem zautomatyzowanego systemu informacji prawniczej oraz problematyką przetwarzania informacji z pełnego tekstu.

Publikacja o charakterze popularnonaukowym przeznaczona jest dla szerokiego kręgu odbiorców pracujących w szkolnictwie, kształtujących się lub mających ze szkolnictwem do czynienia, a więc prawie dla wszystkich. Na naszym gruncie brakuje tego rodzaju popularnych opracowań, próbujących ożywić czy wręcz sprowokować myślenie na temat informacji w szkolnictwie tak u kadry kierowniczej jak i bibliotekarzy, rodziców i innych. Na opracowanie złożyły się dobrane, uzupełnione i poprawione treści wykładów o zautomatyzowanych systemach informacyjnych (ZSI), wygłoszonych przez autora w latach 1979—1981 w Instytucie Informacji Szkolnej.

Pierwszy wprowadzający rozdział zatytułowano: „Rola mowy, książek oraz

bibliotek w komunikacji społecznej, szczególnie w szkolnictwie”. W krótkim zarysie przedstawiono rozwój i znaczenie środków komunikacji społecznej dla powstania i wzbogacania wiedzy ludzkiej oraz funkcjonowania szkolnictwa, w którym ona jest przekazywana. Dzieje komunikacji społecznej podzielono na okresy: mowy, komunikacji dokumentowanej (fazy rękopisu oraz druku) oraz komunikacji cybernetycznej. Dokonując takiego przeglądu autor stwierdza iż poszczególnie okresy lub fazy nakładają się na siebie. Nowe środki przekazu nie wypierają bezwzględnie starych, zachodzi tu zjawisko wzajemnego oddziaływania, co powoduje modyfikacje ich ról. Oznacza to, że obok komputerów nadal będą stosowane i rozwijane środki typowe dla komunikacji dokumentowanej. Niezastąpiona zostaje również komunikacja bezpośrednia (face-to-face). Dużą rolę autor przypisuje tzw. czytaniu twórczemu, tj. przyswajaniu informacji w trakcie czytania, ich wartościowaniu, przetwarzaniu i systematyzacji w umyśle ludzkim. Od wymienionych powyżej operacji zależy w gruncie rzeczy to, co nazywamy wykształceniem i ogólnym poziomem kulturalnym człowieka. Zorganizowane zbiory biblioteczne powstały w celu stworzenia warunków realizacji powyższych czynności przez jednostki w przestrzeni i czasie, zapewnienia ciągłości i rozwoju kulturowego. Autor podkreśla, iż nie są one jedynie sumą wartości kultury, poprzez zorganizowanie zbiorów powstaje nowa wyższa jakość — zintegrowany system wiedzy, który na dodatek odzwierciedla dzieje społeczeństwa w różnych przekrojach. Do dziś zawartość zbiorów oraz sprawność bibliotek czy ośrodków informacji stanowi jeden z wyznaczników poziomu kulturalnego państw i narodów. W związku z rozwojem zbiorów powstał problem dostępności ich elementów. Zbudowano więc cały aparat informacyjno-wyszukiwawczy, który również został skrótno omówiony. Wreszcie autor rozpatruje pojęcia „wychowanie”, „kształcenie”, „nauczanie” oraz „informacja”. Jest zwolennikiem interakcyjnego ujęcia procesu wychowania i kształcenia, w którym dochodzi do kontaktu i wzajemnego oddziaływania dwu lub więcej podmiotów. Stąd krok do interpretacji wychowania i kształcenia w kategoriach aktów komunikacyjnych. Informacja jest zatem zdefiniowana jako „obiektywna treść komunikacji oddziaływujących na siebie podmiotów”. W procesach wychowawczo-kształceniowych chodzi w zasadzie o dwa typy komunikacji: „człowiek — człowiek” oraz „człowiek — środek techniczny” (np. człowiek — książka, człowiek — telewizor, człowiek — komputer). Rozdział zamykają uwagi na temat pierwszego typu komunikacji, gdzie przekazywane są informacje w ce-

\* J. Cejpek: Informační systémy a školství. Praha: Ústav Školství Informací při Ministerstvu Školství ČSR 1982, s. 107. Informace.

lu bezpośredniego wykorzystania ich dla rozwoju poznawczego, emocjonalnego jak i psychomotorycznego jednostki. Kompleksowy charakter komunikacji bezpośredniej, niezbędność czułego mechanizmu sprzężenia zwrotnego, sprawiają, iż nie może być zastąpiona innymi środkami komunikacji. Jednak sytuacja w zakresie komunikacji społecznej zmienia się pod wpływem rewolucji naukowo-technicznej. Zmiany te oraz ich konsekwencje dla szkolnictwa stara się autor rozpatrzeć w następujących rozdziałach.

Drugi rozdział nosi tytuł: „Zautomatyzowane systemy informacyjne oraz możliwości ich wykorzystania w zarządzaniu szkolnictwem oraz w nauczaniu. Wychodząc od rozważań nad pojęciem systemu autor prezentuje najpierw prosty schemat SI, składający się z bloków czynności realizowanych w systemie. Dokonuje typologii SI według rodzajów ich produktów oraz mówi o stopniu zautomatyzowania i korzyściach z tym związanych. Następnie szczegółowiej omawia poszczególne rodzaje SI: dokumentograficzne (bibliograficzne) — z opisami, z treściowymi charakterystykami dokumentów, faktograficzne SI — tekstowe, nietekstowe oraz logiczne typu „pytanie — odpowiedź” formułowane w języku naturalnym. Sporo uwagi poświęcono tu zagadnieniu interakcji człowieka z komputerem oraz zautomatyzowanemu opracowaniu tekstów, podkreślając tendencje do powstawania systemów pracujących z językiem naturalnym. Autor omawia Rozważając możliwości i minusy wyko-

tendencje światowe w zakresie pojawiania się i eksploatacji SI oraz związanych z tym nowych form i metod nauczania. rzystania SI w dziedzinie szkolnictwa autor zauważa, że rozwój tych systemów występuje głównie w szkolnictwie wyższym i wbrew różnym mankamentom (jak np. dehumanizacja komunikacji) należy spodziewać się coraz szerszego stosowania systemów interaktywnych (online) i to szczególnie w kształceniu zawodnym i pozaszkolnym. Poruszono także sprawę powiązań faktograficznych SI z automatyzowanymi schematami zarządzania. Dla ilustracji przytoczono przykład cząstkowego problemu badawczego p.n. „Zarządzanie działalnością wychowawczo-kształceniową w przedszkolach, szkołach podstawowych oraz średnich”, gdzie określono w sposób zadaniowy 11 podsystemów informacyjnych zarządzania tą działalnością w Czechosłowacji. Zaprezentowano również system KODAS opracowany przez lingwistów matematycznych w Uniwersytecie Karola w celu stworzenia banku danych o pracownikach uczelni.

Następny rozdział: „Aktualne tendencje rozwoju zautomatyzowanych systemów informacyjnych” dotyczy trzech obszarów zagadnień. Pierwszy z nich obej-

muje kierunki zachodzące w rozwoju techniki obliczeniowej, łącznościowej, repro- i mikrograficznej oraz drukarskiej. Zwrócono uwagę na rosnącą z jednej strony zależność owych technik od rozwoju ZSI natomiast z drugiej strony na przenikanie techniki komputerowej do pozostałych. W drugim podrozdziale skupiono się na zjawiskach integracji i dezintegracji ZSI. Mamy bowiem do czynienia z coraz to większą centralizacją gromadzenia i opracowania danych oraz z decentralizacją ich użytkowania. Praktycznie oznacza to, że powstają duże centra informacyjne w skali krajowej lub międzynarodowej przy czym jednocześnie powiększają się możliwości dostępu i korzystania z nich nawet w domach użytkowników. Przy pomocy nowoczesnych środków łączności dochodzi do integracji baz danych a więc do powiększania potencjału informacyjnego ZSI oraz do znoszenia przestrzennych barier w komunikacji. Przenikanie ZSI do poszczególnych miejsc pracy oraz do domów dzięki wideo- oraz teletekstom czy gazetem elektronicznym (jako przejaw demokratyzacji w upowszechnianiu informacji) stanowi ostatni obszar podejmowany w tym rozdziale. Powyższe zmiany rzutują na sytuację komunikacyjną w wychowaniu i kształceniu oraz kierowaniu tą działalnością. Autor zwraca uwagę na zmiany w warsztacie (technologii) pracy umysłowej, budowanym i wykorzystywanym przez samych użytkowników, co stanowi rezultat upowszechniania minikomputerów. Możliwość podłączenia ich do różnego rodzaju sieci telekomunikacyjnych prawdopodobnie spowoduje powstanie nowego typu miejsc pracy (komórek, placówek), w których można będzie przy pomocy jednego SI na miejscu wykonywać cały szereg skomplikowanych jak i czysto administracyjno-biurowych czynności realizowanych dotychczas oddzielnie. Pomimo poprzednich spostrzeżeń i prognoz autor podkreśla, iż najlepszy warsztat pracy nie uczyni jeszcze użytkownika twórcy, ów warsztat powinien być właśnie wynikiem jego inwencji. Autor przypomina o konieczności tworzenia warsztatu informacyjnego przez pracowników szkolnictwa i to nawet w postaci dokumentacji tradycyjnej, aby mogli oni prowadzić swoich podopiecznych do budowy własnych warsztatów. W podsumowaniu autor stwierdza, iż rozwój ZSI jest w sumie analogią procesów rozwoju poznania naukowego, gdzie można również obserwować zjawiska integracji i dezintegracji. Procesy informacyjne są funkcją nauki i innych systemów poznania.

Tytuł: „Społeczny problem informacyjny i niektóre aktualne tendencje rozwoju szkolnictwa czechosłowackiego” określa treści kolejnego rozdziału. Przedstawiono w nim problem informacyjny

(eksplozję i kryzys informacyjny) oraz wywodzące się stąd wspólne zadania stojące przed nauką, techniką, szkolnictwem i sferą zarządzania. Zadania te znajdują swój wyraz w państwowej polityce informacyjnej powiązanej z polityką techniczną. Podstawowe kierunki rozwoju systemu wychowawczo-kształceniowego zostały sformułowane w dokumencie KC KPCz w 1976 r., w którym m.in. podkreślono niezbędność tworzenia odpowiedniego systemu informacyjnego oraz modernizacji treści i metod pracy w szkolnictwie. Możliwości — drogi racjonalizacji procesów wychowawczo-kształceniowych upatruje J. Cejpek przede wszystkim w: 1. kładzeniu nacisku na metodologiczny składnik nauczania ze względu na szybki wzrost i starzenie się treści nauczanych; 2. „informatyzacji” nauczania — tj. z jednej strony wprowadzenie wychowania informacyjnego do programów kształcenia (również pedagogów) i to nie tylko na zasadzie jednego przedmiotu a w sposób zintegrowany, z drugiej strony technizacji nauczania poprzez wprowadzanie nowoczesnych środków technicznych do szkół (należy przypomnieć też postulat maksymalnego obniżenia granicy wieku, w którym dzieci zapoznają się z techniką i zaczynają „brać udział w wychowaniu informacyjnym w sensie przyswajania wiedzy, umiejętności i nawyków w zakresie pracy z informacjami); 3. budowie nowoczesnych ośrodków informacji w szkołach, które pełniłyby rolę integracyjną jako laboratoria łatwo dostępne i nieustannie wykorzystywane w nauczaniu różnych przedmiotów. Wprowadzenie ZSI do szkolnictwa, tj. komputeryzacja procesów wychowawczo-kształceniowych i zarządzania nimi, pociąga za sobą określone niebezpieczeństwa jak np. pasywność uczestników komunikacji, manipulacja danymi personalnymi w dużych bankach danych itp. Powstaje więc potrzeba przeciwdziałania, takim zjawiskom, co również jest tematem refleksji autora.

W przedostatnim rozdziale pt.: „Wykorzystanie czechosłowackich systemów informacyjnych w szkolnictwie” scharakteryzowano trzy podstawowe systemy informacyjne składające się na system informacyjny gospodarki narodowej (System Informacji Społeczno-Ekonomicznej, System Informacji dla Planowania i Zestawienia Budżetu Państwa, System INTE). Zaznaczono, w jakim zakresie i pod jakim kątem obejmują one szkolnictwo. Skupiono się głównie na systemie inte i jego automatyzacji. Zdaniem autora wzrasta potrzeba budowy celowych ZSI zorientowanych raczej problemowo niż resortowo czy branżowo. Stwierdza on, że w czechosłowackim systemie inte przechodzi się na zunifikowane, przemysłowe przetwarzanie informacji i że rozwój zmierza w kierunku stosowania

technologii on-line. Podkreśla, iż znajomość możliwości istniejących SI, stanowi pierwszy warunek ich racjonalnego wykorzystywania w szkolnictwie, szczególnie przez pedagogów. Powyższe stwierdzenie można potraktować jako uzasadnienie włączenia do publikacji tego raczej przegładowego rozdziału.

W ostatnim, niestety tylko trzystronicowym rozdziale, omówiono usługi informacyjne a raczej działalność instytucji informacyjnych w dziedzinie „wychowania, kształcenia, szkolnictwa”. Zaprezentowano tu głównie działalność Instytutu Informacji Szkolnictwa (USI) założonego w 1974 r. w Pradze, w mniejszym stopniu rozwój innych ośrodków informacyjnych — branżowych (w 1980 r. ich liczba wynosiła 17) oraz zakładowych, tworzonych na poziomie wojewódzkich instytutów pedagogicznych oraz powiatowych ośrodków inte. Przedstawiono także niektóre inicjatywy podejmowane w związku z budową ZSI w tej dziedzinie — opracowanie tezaury, organizowanie międzynarodowych kolokwium w ramach współpracy z UNESCO. Dzięki swojej aktywności na tym polu Czechosłowacja pełni funkcję koordynatora współpracy między krajami socjalistycznymi a UNESCO w zakresie budowy SI dla potrzeb szkolnictwa.

W zakończeniu autor określa pięć podstawowych obszarów problemowych, w których należałoby systematycznie rozpatrywać relacje między nieustannie doskonalonymi SI a szkolnictwem: 1. SI jako instrumenty wieloaspektowego zarządzania szkolnictwem; 2. konsekwencje płynące ze stosowania SI w szkolnictwie, tj. zmiany w koncepcjach kształcenia, organizacji i metodach nauczania, oceny i kontroli kształcących się; 3. pośrednie efekty wywołane zmianą warunków życiowych uczestników kształcenia oraz ich rodzin pod wpływem nowych możliwości dostępu do informacji; 4. budowa resortowego SI w dziedzinie „wychowania, kształcenia, szkolnictwa”, jego wpływ na badania w zakresie pedagogiki oraz na wykorzystywanie wyników tych badań, nowe możliwości metodyczne oddziaływania na pedagogów poprzez dostarczanie im specyficznych informacji dydaktycznych; 5. wpływ SI na treści i metody kształcenia nauczycieli.

Zgodnie z poglądem J. Cejпка szkolnictwo to złożony system informacyjny, w którym informacje krążą jak krew w ciele ludzkim. Na procesy wychowawczo-kształceniowe składają się interakcje typu człowiek-człowiek oraz człowiek — środek techniczny szeroko rozumiany. Samo kształcenie potraktowano jako reprodukcyjny składnik procesu poznania, co umożliwiła autorowi wiązanie ogólniejszego problemu informacyjnego ze sprawami wychowania i kształcenia. Tego rodzaju założenia nie tylko pomagają po-

rządować myślenie na temat informacji w szkolnictwie ale pociągają za sobą inne ważne konsekwencje — stwierdzenia. Doskonalenie procesów informacyjnych w szkolnictwie to doskonalenie nauczania i szerzej wychowania poprzez wprowadzanie nowych struktur organizacyjnych, programów, metod, technik i narzędzi stosowanych wspólnie przez nauczycieli oraz bibliotekarzy. Wymaga to przede wszystkim zmian w zakresie przygotowania pedagogów, którzy powinni kreować określone wzorce zachowań komunikacyjnych, wszczepiać uczniom zasady i umiejętności w zakresie pracy z informacjami, wiedzę o źródłach informacyjnych. Powinno to być umacniane i rozwijane przez bibliotekarzy w celu większego usamodzielnienia uczniów i studentów oraz stwarzania przesłanek edukacji permanentnej. W tym kontekście znajdujemy odbicie myśli J. A. Komeńskiego zawartej w motto publikacji: „celem i końcem pedagogiki niech będzie odnalezienie sposobu, według którego nauczający uczyliby mniej a nauczani nauczyliby się więcej. „Tak właśnie J. Cejpek generalnie pojmuje ową racjonalizację procesów informacyjnych w szkolnictwie. Takie podejście koresponduje z tendencjami światowymi w zakresie konceptualizacji systemów szkolnictwa, programów kształcenia oraz określania miejsca placówek biblioteczno-informacyjnych w tej dziedzinie. Dodajmy, iż prowadzi ono pośrednio do wniosku, iż sprawą bardzo trudną i pozbawioną sensu jest zbyt precyzyjne wydzielenie formalnych struktur podsystemów informacyjnych w szkolnictwie (poza przypadkiem potrzeb systemów zarządzania), gdyż procesy informacyjne tworzą sedno wszelkiej działalności w tej dziedzinie. Bez upowszechniania zaprezentowanych tu poglądów, bez próby wprowadzenia ich w życie wiele trudu bibliotekarzy pójdzie na marne i sama automatyzacja informacji w szkolnictwie nie na wiele się przyda.

J. Cejpek słusznie zwrócił uwagę na problem wykorzystania ZSI w zarządzaniu szkolnictwem. ZSI już w założeniach projektowych nie powinny ze względu na efektywność ekonomiczną służyć tylko działaniom sensu stricto merytorycznym w szkolnictwie czy być budowane tylko dla potrzeb zarządzania. Komputer umacnia połączenie sfery realizacyjnej ze sferą zarządzania, zamieszczenie passusu o ZSI zarządzania znajduje więc dodatkowe uzasadnienie. Szkoda tylko, iż autor pominął metodologiczne aspekty projektowania i wdrażania ZSI w szkolnictwie poruszając tylko sprawy korzyści czy negatywnych skutków, jakie niesie z sobą automatyzacja.

Istnienie poważnej luki metodologicznej w zakresie „automatyzacji” poszczególnych dziedzin działalności ludzkiej

stanowi dziś jedną z podstawowych przeszkód efektywnego stosowania komputerów, szczególnie w sferze zarządzania. Jak podkreśla Zbigniew Gackowski — dotychczas nie zrobiono zbyt wiele w zakresie formalizacji opisu, analizy, projektowania i dokumentowania systemów informacyjnych zarządzania. Analiza porównawcza różnych wdrażanych i szerzej stosowanych technik wspomagania personelu przygotowującego nowe systemy informacyjne zarządzania, jak i ostatnie publikacje wykazują, że rozwój środków technicznych i narzędzi programowych znacznie wyprzedził rozwój potrzebnych metod. Niektóre próby na tym polu cechuje wręcz bezradność<sup>1</sup>. Tak więc okazuje się, że istnieje cała masa problemów natury społecznej, ekonomicznej, technicznej i teoretycznej związanych z automatyzacją informacji, projektowaniem, wdrażaniem oraz eksploatacją ZSI w szkolnictwie. Jedno jest pewne — uciec się od nich nie da! Publikacja Jiříego Cejпка to bardzo potrzebna zachęta do myślenia nad tymi sprawami, wstępnie wyznacza jego tory, stwarza niejako płaszczyznę porozumiewania się na ten temat wśród grup społecznych o zróżnicowanych kompetencjach. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że owa zachęta została ze względu na odbiorców sformułowana w przystępnym języku literackim. Wydaje się, że tu tkwią główne wartości omawianego opracowania. Dla bibliotekoznawców może być z kolei dogodnym punktem przejścia do wyspecjalizowanych i trudniejszych w odbiorze pozycji jak np. prezentowana ostatnio na Targach Książki rozprawa habilitacyjna Rudolfa A. M. Mayera: *Probleme der Planung und des Aufbaus von Informations- und Dokumentationssystemen im Bildungsbereich* (München, Saur 1982), gdzie również ujęto szkolnictwo w formule komunikacyjnej. Jeżeli już mowa o literaturze przedmiotu, to J. Cejpek dołącza wykaz kilkunastu pozycji czeskich i anglojęzycznych dla tych, którzy zechcą pogłębiać poruszane przez niego zagadnienia. Zabrakło tu moim zdaniem jednej pozycji i to ze względu na wagę, jaką sam autor przypisuje ewolucji społecznej dla lepszego zrozumienia procesów informacyjnych w szkolnictwie. Chodzi co prawda o skromny skrypt Gabrieli Zibrítovéj: *Vznik a vývoj komunikovania v spoločnosti* (Bratislava, Universita Komenského 1977), jest to jednak jak na razie jedyna publikacja tego typu napisana przez rodaków autora. Ta marginalna uwaga oczywiście nie zmienia pozytywnej oceny omawianej publikacji.

Petr Zák

<sup>1</sup> Z. Gackowski: *Operacyjne określenie niektórych pojęć w nauce o organizacji i zarządzaniu*. Warszawa: IOZIDK 1981 s. 2-3. Materiały i Studia nr 26. Do użytku wewnętrznego.

# KRONIKA KRAJOWA

## LAUREACI NAGRÓD MINISTRA KULTURY I SZTUKI

W przeddzień Święta 22 Lipca ogłoszona została lista laureatów nagród Ministra Kultury i Sztuki za twórczość artystyczną w roku 1983. Przyznane zostały nagrody w zakresie: literatury, muzyki, plastyki, fotografii artystycznej, teatru, sztuki cynkowej, filmu, radia i telewizji, muzealnictwa i ochrony dóbr kultury, upowszechniania kultury.

Nagrody w zakresie literatury otrzymali:

nagrody I stopnia — Henryk Bereza — za eseistykę i krytykę literacką, Tadeusz Chrościelewski — za całokształt twórczości literackiej, a w szczególności za tom wierszy „Tożsamość”, Aleksander Rogalski — za twórczość literacką związaną z literaturą niemiecką i skandynawską, Janusz Roszko — za osiągnięcia w dziedzinie reportażu historycznego, Aleksander Rymkiewicz — za całokształt twórczości poetyckiej, Zbigniew Wójcik — za książkę „Jan Sobieski”;

nagrody II stopnia — Władysław Ogródzki — za twórczość literacką o tematyce Warmii i Mazur, Dioniza Wawrzykowska-Wierciochowa — za całokształt twórczości literackiej o tematyce historycznej i za monografię o wielkich Polakach.

Wśród laureatów nagród I stopnia w zakresie upowszechniania kultury, znalazł się Zdzisław Daraż — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie. Nagrodę tę otrzymał on za nowatorskie rozwiązania w organizacji bibliotek i za działalność w środowisku bibliotekarskim.

## NAGRODY PREZESA RADY MINISTRÓW ZA TWÓRCZOŚĆ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyznał doroczne nagrody za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży. Przyznane zo-

stały nagrody w dziedzinie literatury, teatru, muzyki, filmu, plastyki, radia i telewizji oraz w dziedzinie upowszechniania. Laureatami w dziedzinie literatury są: Jan Baranowicz, Jan Piwowoński, Tadeusz Śliwiak i Katarzyna Witwicka. Nagrodę w dziedzinie upowszechniania otrzymała m.in. Helena Zarachowicz — dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, za osiągnięcia w organizowaniu bibliotek oraz upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży.

## POSIEDZENIE RADY DO SPRAW KSIĄŻKI W URZĘDZIE RADY MINISTRÓW

W dniu 20 czerwca 1983 r. odbyło się w Urzędzie Rady Ministrów posiedzenie Rady do spraw Książki. Otwierając obrady wicepremier Mieczysław Rakowski złożył podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do pomysłu realizacji programu wydawniczego 1982 r. Głównym tematem obrad było omówienie sytuacji w produkcji wydawniczej 1983 r. Dużo miejsca poświęcono sprawom poligrafii i jej najpilniejszym potrzebom.

## FUNDACJA BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W SZCZECINIE

Odbyło się zebranie grupy założycielskiej stowarzyszenia społeczno-kulturalnego pod nazwą: Fundacja Biblioteki Uniwersyteckiej w Szczecinie. Ogłoszony został apel Fundacji Biblioteki Uniwersyteckiej w Szczecinie, a pierwszej wpłaty na fundusz dokonał Zarząd Przyjaciół „Głosu Szczecińskiego”. Fundacja mieści się w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. S. Staszica w Szczecinie.

## WYSTAWA POLSKICH CZASOPISM DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Biblioteka Narodowa i Towarzystwo im. Marii Konopnickiej zorganizowały wystawę polskich czasopism dla dzieci i młodzieży. Wystawę zorganizowano w Bibliotece Narodowej przy pl. Krasińskich 3/5 w Warszawie. Otwarcie wystawy nastąpiło 3 czerwca 1983 r., a jej zamknięcie 30 VI br.

L.B.

# PRZEPISY § prawne

## A. PRZEPISY OGÓLNE

### EMERYTURY I UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. *Dz. U.* nr 40 poz. 267.

Ustawa z dnia 1 lutego 1983 r. o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i o zaopatrzeniu emerytalnym. *Dz. U.* nr 5 poz. 33.

### FINANSE

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1982 r. w sprawie przeprowadzenia kontroli finansowej oraz obowiązków kontrolowanych jednostek. *Dz. U.* z 1983 r. nr 4 poz. 26.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1982 r. w sprawie wysokości składki na ubezpieczenia społeczne za pracowników uspołecznionych zakładów pracy. *Dz. U.* z 1983 r. nr 1 poz. 2.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 4 marca 1983 r. w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetu centralnego i budżetów terenowych. *Mon. Pol.* nr 9 poz. 52.

§ 38 „pomoce naukowe i dydaktyczne” występujący w dziale 77. Biblioteki naukowe i w dziale 83. Biblioteki publiczne — obejmuje: „zakup książek”.

### TAJEMNICA PAŃSTWOWA I SŁUŻBOWA

Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. *Dz. U.* nr 40 poz. 271.

„Tajemnicą państwową jest wiadomość, która ujawniona osobom nie upoważnionym może narazić na szkodę obronność, bezpieczeństwo lub inny ważny interes Państwa. Tajemnicą służbową jest wiadomość nie stanowiąca tajemnicy państwowej, z którą pracownik zapoznał się w związku z pełnieniem swoich obowiązków w państwowej, spółdzielczej lub społecznej jednostce organizacyjnej, a której ujawnienie może narazić na szkodę interesu społecznego, uzasadniony interes tej jednostki organizacyjnej lub obywatela”.

## UMOWY ZLECENIA

Uchwała Nr 244 Rady Ministrów z dnia 19 listopada 1982 r. w sprawie wynagrodzenia za prace powierzane pracownikom przez uspołecznione zakłady pracy na podstawie umów o dzieło lub umów zlecenia. *Mon. Pol.* nr 29 poz. 252.

„Jeżeli umowa obejmuje pracę, na którą nie zostały określone jednostkowe stawki (...) wynagrodzenie ustala się na podstawie liczby godzin niezbędnych do wykonania pracy oraz godzinowej stawki wynagrodzenia zasadniczego pracownika o kwalifikacjach odpowiednich do wykonania pracy, z tym że stawka ta może być podwyższona w granicach do 100%”.

### UŻYWANIE SAMOCHODÓW PRYWATNYCH DO CELÓW SŁUŻBOWYCH

Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 14 grudnia 1982 r. w sprawie używania pojazdów samochodowych do celów służbowych. *Mon. Pol.* nr 30 poz. 263.

Przepisy zarządzenia ustalają nowe stawki za 1 km przebiegu motoroweru 1,30 zł, motocykla 2,00 zł, samochodu 5,50 zł.

### WYDAWNICZE PRACE

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1982 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad zawierania i wykonywania umów wydawniczych o wydanie utworów w formie książkowej oraz zasad i stawek wynagradzania za te utwory. *Dz. U.* nr 42 poz. 277.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 stycznia 1983 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zawierania i wykonywania umów o prace wydawnicze w zakresie publikacji nieperiodycznych oraz wynagrodzeń za te prace. *Mon. Pol.* nr 4 poz. 28.

Zmiany dotyczą podwyższenia o 100% stawek wynagrodzeń za maszynopisanie oraz o 60% pozostałych stawek wynagrodzeń.

### WYKAZ AKTÓW PRAWNYCH

Obwieszczenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 3 stycznia 1983 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych i innych o charakterze ogólnym dotyczących oświaty i wychowania. *Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych.* nr 1 poz. 1.

Załączony wykaz obejmuje 399 aktów prawnych obowiązujących w dniu 1 stycznia 1983 r. Ponadto podano teksty 44 aktów prawnych wcześniej wydanych, które nie były publikowane.

## ZATRUDNIANIE ABSOLWENTÓW

Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o zatrudnieniu absolwentów. *Dz. U.* nr 40 poz. 270.

## ZAWIESZENIE STANU WOJENNEGO

Uchwała Rady Państwa z dnia 19 grudnia 1982 r. w sprawie zawieszenia stanu wojennego. *Dz. U.* nr 42 poz. 276.

Ustawa z dnia 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego. *Dz. U.* nr 41 poz. 273.

## ZWIĄZKI ZAWODOWE

Ustawa z dnia 8 października 1982 r. o związkach zawodowych. *Dz. U.* nr 32 poz. 216.

Uchwała Rady Państwa z dnia 12 października 1982 r. w sprawie zasad i sposobu tworzenia organizacji związkowych w zakładach pracy. *Dz. U.* nr 34 poz. 222.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1982 r. w sprawie zasad i trybu przekazywania majątku byłych zakładowych organizacji związkowych. *Dz. U.* z 1983 r. nr-1 poz. 1.

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### BIBLIOTEKI PUBLICZNE

Zarządzenie Nr 21 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 7 kwietnia 1982 r. w sprawie wysokości, trybu i warunków przyznawania oraz terminów wypłat nagród dla kierowników punktów bibliotecznych bibliotek publicznych. *Dz. Urz. Min. Kult. i Szt.* nr 3 poz. 20.

### BIBLIOTEKI SZKOLNE

Ustawa z dnia 1 lutego 1983 r. o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i o zaopatrzeniu emerytalnym. *Dz. U.* nr 5 poz. 33.

W art. 8 przepisy wprowadzające zmiany w przepisach ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (*Dz. U.* nr 3 poz. 19); wykaz przepisów wykonawczych do tej ustawy zamieszczono w: *Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1984.*

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 30 czerwca 1982 r. w sprawie norm zatrudnienia nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych. *Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych.* nr 8 poz. 69.

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 10 stycznia 1983 r. w spra-

wie organizacji policealnego studium zawodowego dla młodzieży niepracującej. *Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych.* nr 1 poz. 4.

W §§ 8 i 32 przepisy dot. biblioteki studium i obowiązków bibliotekarza.

## BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

Zarządzenie Nr 28 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 7 września 1982 r. w sprawie zasad działania szkół wyższych w okresie stanu wojennego. *Dz. Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższ. i Techn.* nr 6 poz. 29.

„Rozpowszechnianie publikacji naukowych i dydaktycznych szkoły, prac przejściowych, magisterskich i dyplomowych oraz rozpraw doktorskich i habilitacyjnych (...) podlega kontroli wstępnej organów kontroli publikacji i widowisk” (...).

Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 14 stycznia 1983 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania wobec pracowników szkół wyższych i studentów zakłócających ład i porządek w okresie zawieszenia stanu wojennego. *Dz. U.* nr 2 poz. 16.

## INFORMACJA NAUKOWA

Zarządzenie Nr 32 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 30 września 1982 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. *Dz. Urz. Min. Nauki Szkoln. Wyższ. i Techn.* nr 8 poz. 38.

## KSZTAŁCENIE PRACOWNIKÓW

Zarządzenie Nr 53 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 29 listopada 1982 r. w sprawie przekształcenia Roczego Studium Bibliotekarskiego. *Dz. Urz. Min. Kult. i Szt.* nr 6 poz. 48.

„Przekształca się Roczne Studium Bibliotekarskie w Jarocinie w Państwowe Studium Bibliotekarskie. (...) Studium przygotowuje kwalifikowanych bibliotekarzy ogólnokrajowej sieci bibliotecznej oraz ośrodków informacji naukowej. Nauka w Studium trwa 2 lata”.

Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 22 lutego 1983 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie studiów doktoranckich. *Dz. U.* nr 10 poz. 53.

Zmiana dot. m.in. wysokości stypendium doktoranckiego bibliotekarza dyplomowanego oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji naukowej, skierowanych na takie studia przez zakład pracy.



## NADZÓR NAD BIBLIOTEKAMI

Ustawa z dnia 4 maja 1982 r. o urządzie Ministra Kultury i Sztuki. Dz. U. nr 14 poz. 112.

Art. 3. „Do zakresu działania Ministra Kultury i Sztuki należą sprawy: (...) 6) wydawnictw, księgarstwa, bibliotek i czytelnictwa”.

## NORMY BIBLIOGRAFICZNE

Obwieszczenie Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości z dnia 3 września 1982 r. w sprawie ogłoszenia o ustanowieniu i zmianach Polskich Norm oraz o unieważnieniu norm brązowych. Dz. Normalizacji i Miar nr 16 poz. 31.

Przy Lp. 15 i 16 podano: 82/N-01152.00 Opis bibliograficzny. Postanowienia ogólne — obowiązuje od 1 lipca 1984 r. i zastępuje normę 73/N-01152 oraz 82/N-01152.01. Opis bibliograficzny książki — obowiązuje od 1 lipca 1984 r. i zastępuje normę 73/N-01152.

## PRACOWNICY

Uchwała Nr 171 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1982 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników upowszechnia-

nia kultury. *Mon. Pol.* nr 33 poz. 292.

Przepisy uchwały określają ogólne zasady wynagradzania pracowników (maksymalna stawka wynagrodzenia zasadniczego — 12 000 zł, dodatku funkcyjnego 4500 zł, dodatku za wysługę lat — 20%, dodatki za znajomość języków, za warunki szkodliwe dla zdrowia), nagród jubileuszowych i odpraw emerytalnych, upoważniając Ministra Kultury i Sztuki do ustaleń szczegółowych, a innych ministrów do stosowania tych zasad do pracowników tych samych grup zawodowych, w podległych im jednostkach organizacyjnych. Uchwała obowiązuje od 1 stycznia 1983 r., równocześnie traci moc obowiązujące rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r. w sprawie wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury, archiwów państwowych i Filmoteki Polskiej (Dz. U. nr 30 poz. 176).

## ZBIORY BIBLIOTECZNE

Decyzja Nr 22 Prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii z dnia 12 listopada 1981 r. w sprawie bezpłatnego przekazywania map topograficznych Bibliotece Narodowej i Bibliotece Jagiellońskiej. *Dz. Urz. Gł. Urz. Geod. i Kartogr.* z 1982 r. nr 1 poz. 10.

TeZar

---

## Kadry dla informacji

### Komunikat

Centrum INTE oraz Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Uniwersytetu Warszawskiego ogłaszają rekrutację kandydatów na Podyplomowe Studium Informacji Naukowej (powołanego na podstawie zarządzenia ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 9 lipca 1968 r., DU-5-0142, poz. 50 oraz pisma ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z dn. 14 IV 1981 r. DU-5-014-7-15/81 dotyczącego przedłużenia cyklu nauczania Studium do 3 semestrów na rok ak. 1984/85).

O przyjęcie na studia mogą ubiegać się osoby, które posiadają wykształcenie wyższe i co najmniej dwuletni staż pracy w dziedzinie informacji inte oraz ukończony kurs z zakresu inte.

Studium ma na celu doskonalenie wiedzy i kwalifikacji zawodowych pracowników informacji zatrudnionych w ośrodkach informacji oraz bibliotekach.

W związku z wprowadzeniem nowego regulaminu studiów podyplomowych w UW od dnia 30 maja 1980 studenci obowiązani są do złożenia pracy końcowej i zdania egzaminu dyplomowego przed komisją. Absolwent uzyskuje świadectwo ukończenia studium podyplomowego.

Zajęcia rozpoczynają się 15 lutego 1984 r. W czasie trwania studiów będą odbywać się 1 raz w miesiącu czterodniowe zjazdy (czwartki, piątki, soboty, niedziele), w godz. 8.00—16.00.

Kształcenie słuchaczy jest nieodpłatne. Uczelnia nie zapewnia zakwaterowania w okresie zjazdów. Sprawy dotyczące zwolnień od pracy, urlopów szkole-

niowych oraz ulg przysługujących pracownikom kierowanym na studia podyplomowe reguluje uchwała Rady Ministrów nr 246 z dnia 28 X 1974 r., *Mon. Pol.* 36 z dnia 31 X 1974 r.

Kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

- kopii dyplomu ukończenia studiów
- kwestionariusza osobowego poświadczonego przez dział kadr
- kopii świadectwa ukończenia kursu z zakresu inte
- skierowania zakładu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 20 X 1983 r. Uniwersytet Warszawski, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki, Podyplomowe Studium Informatyki, ul. Nowy Świat 69, 00-046 Warszawa, tel. 20-03-81, wewn 256 (Informacje można uzyskać w poniedziałki w godz. 13.00—14.00).

Ze względu na ograniczony limit miejsc — 30, o ostatecznym zakwalifikowaniu kandydata na Studium zadecyduje wynik rozmowy kwalifikacyjnej. O terminie rozmów kwalifikacyjnych kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

Ramowy zestaw przedmiotów 3-semesteralnego Podyplomowego Studium Informatyki UW.

Lp.	Przedmioty	Godzin łącznie
1.	Matematyka i logika	20
2.	Cybernetyka	20
3.	Propedeutyka informatyki	30
4.	Analizowanie i projektowanie systemów informacyjnych (inżynieria systemowa)	40
5.	Teoria informacji	20
6.	Organizacja sieci bibliotek w Polsce i w wybranych innych krajach	20
7.	Organizacja sieci inte w Polsce i w wybranych innych krajach	14
8.	Organizacja pracy ośrodka inte	24
9.	Podstawy bibliotekoznawstwa	20
10.	Elementy organizacji i zarządzania	20
11.	Lingwistyczne podstawy informacji naukowej	30
12.	Języki informacyjno-wyszukiwawcze	40
13.	Źródła informacji naukowej	22
14.	Heurystyka informacyjna	30
15.	Seminarium dyplomowe	24
16.	Wykład monograficzny	10
Łączna liczba godzin		384

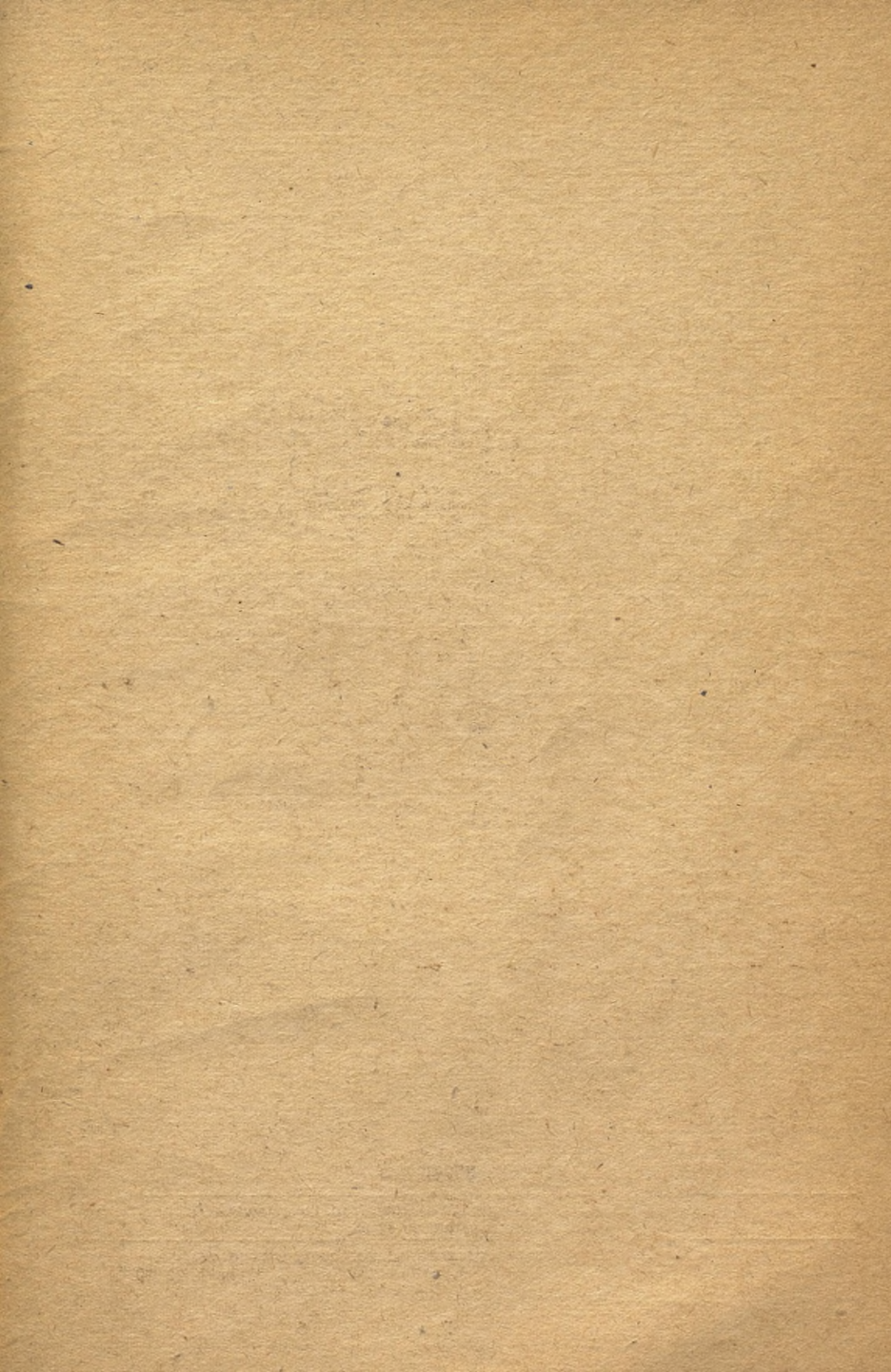
Kierownictwo Studium zastrzega sobie możliwość dokonania nieznacznych zmian w programie nauczania.

#### SPROSTOWANIE

W zamieszczonym w numerze 4 *Bibliotekarza* artykule Jana Sójki „Przy-czynek do dezintegracji zawodu bibliotekarskiego”, zamieszczonego na str. 80, szpalta prawa, wiersz 13 od dołu wydrukowano omyłkowo „zintegrowania”, zamiast „zdezintegrowania”. Za ten błąd, zmieniający sens zdania, serdecznie prze-praszamy Autora i Czytelników.

Redakcja







Indeks 35262

---

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77.  
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

---

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7  
Papier druk. mat. kl. III B/1. Obj. 1,50 ark. druk. 2,50 ark. wvd., nakł. 12 000  
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0953. 1983 r. D-5